

OGROMNA FREKWENCJA NA SPOTKANIACH WOLNYCH POLAKÓW W CAŁYM KRAJU

Prof. Czarnek: Musimy wspierać Republikę

Wszyscy wolni Polacy bronią dzisiaj wolnej Polski. Wśród tych wolnych Polaków nieprawdopodobną robotę wykonują kluby „Gazety Polskiej”. Gigantyczną robotę wykonuje Telewizja Republika, która jest dziś opluwana, prześladowana i której odmawia się reklam tylko dlatego, że przekazuje prawdę – mówił prof. Przemysław Czarnek podczas swojej wizyty w Mońkach w ramach cyklu Spotkań Wolnych Polaków.

s.5

codziennie


Gazeta Polska

**PROF. GLAPIŃSKI
TRAFI PRZED
TRYBUNAŁ STANU?**

ZAGRANICZNE MEDIA ZAPOWIAJĄ ATAK NA NBP

Donald Tusk zrezygnował z dużej części 100 konkretów, ale nadal ma zamiar dotrzymać obietnicy dotyczącej zamachu na Narodowy Bank Polski. O tym, że rząd będzie chciał obalić prezesa NBP, informują już międzynarodowe agencje. – Będzie to Polaków słono kosztowało – ostrzegają politycy PiS.

Poniedziałek

s.3

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POLSKA

Granica całkowicie zablokowana przez rolników

Rolnicy nie mają zamiaru odpuszczać. W weekend całkowicie zablokowali granicę z Ukrainą. Zapowiadają również kolejne działania, w tym totalny paraliż tras szybko-
go ruchu. Manifestanci domagają się odej-
ścia od Zielonego Ładu oraz zablokowania
napływu towarów rolnych z Ukrainy.

s.3

POLSKA

Niezlomni znów Wyklęci

„Ministra Agnieszka Dziemianowicz-Bąk: »Nie« dla gloryfikacji Józefa Kurasia »Ognia« oraz Brygady Świętokrzyskiej NSZ” – ogłosił resort rodziny, pracy i polityki społecznej. Pod koniec stycznia tablicę poświęconą Niezlomnym zdemontowano w resorcie kli-
matu. Od początku rządów Donalda Tuska
trwa walka z narodową pamięcią.

s.4

ŚWIAT

Zamieszki imigrantów z Erytrei w centrum Hagi

W sobotę wybuchły poważne starcia pomiędzy dwiema grupami Erytrejczyków. Policja, która próbowała zapano-
wać nad rozszalałym tłumem, została zaatakowana przez
imigrantów. – Przyjęcie przez Unię Europejską paktu mi-
gracyjnego skończy się importem do Polski tego, z czym
Zachód mierzy się dzisiaj. Oprócz przestępczości organi-
zowanej, terroryzmu grozi nam import walk wewnętrznych
– ostrzega europoseł PiS Ryszard Czarnecki.

s.7



fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum





Wincenty Witos

(1874–1945) polityk, mąż stanu, trzykrotny premier, lider ruchu ludowego w II RP

„Nigdy i nigdzie, w żadnym państwie, nie wystarczy i dla obrony, i w każdej innej sytuacji państwa ani klika, ani poszczególny, choćby najwięcej genialny człowiek. Ciężar ten musi wziąć na siebie całe społeczeństwo.”

2

PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Niemiecka bajka

Ossi i Wessi w jednym żyli domu,
Ossi po lewej, a Wessi na prawo.
Wessi potulny nie wadził nikomu,
na Ossich z większą świat patrzył obawą.
Wessi podnóżkiem był dla Wuja Sama,
Ossi w przyjaźni żył z ruską komuną,
przyszłość jawiła się niezbyt świetlana,
aż mur dzielący ich od wojny runął.
Wpierw była radość w całej okolicy,
w Czechach, we Francji, także Lechistanie.
Później zaczęli spór analitycy,
co z tej syntezy dobrego powstanie.
Jaki dla świata może powstać skutek,
jakie nastanie zjednoczone jutro
– kiedy połączy się germańską butę
z prusackim drylem i sowiecką hucpą...
Życie jak z bajki – po prostu idylka.
Czerwony zleciał już Ossi Kapturek,
zaś Babcia Wessi się zamienia w wilka,
choć w łóżku siedzi im Turek.



POGODA

Poniedziałek 19.02 Opady, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:45 ZACHÓD słońca 16:54

Imieniny obchodzą: Arnold, Barbary, Beat, Bonifacy, Czesław, Gawin, Henryk, Jerzy, Józef, Konrad, Konrada, Leoncusz, Manswet, Marcei, Prokles, Publiusz, Tulliusz, Waleriusz, Walery, Zuzia

Gdańsk	4°C	Lublin	5°C
Katowice	7°C	Kraków	7°C
Łódź	6°C	Poznań	7°C
Warszawa	5°C	Wrocław	9°C

Wtorek 20.02 Opady, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:43 ZACHÓD słońca 16:56

Imieniny obchodzą: Elżbieta, Eucharis, Euchar, Eustachia, Eustachiusz, Eustachy, Falkon, Hiacynta, Jan, Julia, Leon, Leona, Lubomir, Ludomir, Ludomil, Siostrzewit, Ulryk, Zenobia, Zenobiusz

Gdańsk	5°C	Lublin	7°C
Katowice	7°C	Kraków	7°C
Łódź	7°C	Poznań	7°C
Warszawa	8°C	Wrocław	7°C

BARTOSZ BARTCZAK

Tusk na linach?

W sporze o CPK Donald Tusk skorzystał już chyba ze wszystkich armat. Nie udało się mu odwrócić uwagi kwestią rzekomej inwigilacji polityków przez Pegasus. Nie udało mu się skojarzyć tematu z „chciwością PiS”. Nie przekonał do liberalnego minimalizmu przeciw „megalomanii”. Obóz premiera chwytą się dosłownie wszystkiego, atakując obrońców CPK i wszędzie wietrząc spiski – o wynagrodzeniach w spółce, upolitycznionych ekspertach i rzekomych wywłaszczeniach. To niezawodny znak, że sprawa jest przegrana, choć zapewne Niemcy nie ustąpią. Tusk może zrobić teraz dwie rzeczy: bronić interesów Berlina do oporu, a tym samym tłamsić aspiracje Polaków, albo po prostu zejść z pola tej konkretnej bitwy pokonany, pozostawiając KO w stanie chaosu. Opozycja musi być czujna i cały czas podnosić potrzebę budowy CPK, punktując ten antyrozwojowy rząd.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Zemsta na niewygodnych prokuratorach

Pod płaszczykiem oskarżeń o rzekomo polityczne działania od poważnych śledztw odsuwani są niewygodni prokuratorzy, którzy podczas pracy trafili na trop udziału w różnych sprawach osób z obecnego układu rządzącego lub „prześladowali” ich znajomych i sponsorów. W ten sposób rękoma Adama Bodnara, ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, dokonywana jest polityczna zemsta. Vendetta nie dotyczy jednak pojedynczych prokuratorów, ale całej rzeszy śledczych, których nazwiska znajdują się na liście proskrypcyjnej. Tak jak prokurator, która badała sprawę wejścia ludzi Bartłomieja Sienkiewicza do mediów publicznych czy aferę korupcyjną, której bohaterem był Sławomir Nowak, zaufany Donalda Tuska. Taka sytuacja rodzi bardzo poważne niebezpieczeństwo, że niewygodne śledztwa będą umarzane albo kastrowane z wątków uderzających w ludzi władzy, czyli po prostu skracane.



Marcin Herman

Wojna hybrydowa w kosmosie

W USA poważne zaniepokojenie. Administracja Joeego Bidena planuje udostępnić kongresmenom wrażliwe informacje. Amerykańskie media piszą, iż może chodzić o to, że Amerykanie dowiedzieli się o planach rozmieszczenia przez Rosję w kosmosie broni jądrowej. Miałyby ona posłużyć do zestrzeliwania satelitów. Brzmi jak scenariusz katastroficznego filmu science fiction. Niedawno na jednej z platform internetowych pojawił się film „Zostaw świat za sobą” w reżyserii Sama Esmaila – z Julią Roberts i Ethanem Hawkiem w rolach głównych. Hit zdobył uznanie widzów i krytyków. Fabuła jest o tym, że ktoś wyłączył satelity i dokonał zmasowanego cyberataku na USA, sprawiając, że potężne mocarstwo staje się zupełnie „głuche” i bezradne. Czy jest to możliwe w tym przypadku? Raczej trudno sobie wyobrazić, aby Rosja miała aż takie możliwości. Niemniej nasila się wojna hybrydowa wymierzona przeciwko Zachodowi. A dzieje się tak nie dlatego, że Zachód jest zbyt stanowczy wobec Rosji, lecz wprost przeciwnie. Władimir Putin widzi słabość i niezdecydowanie Zachodu, więc ciągle eskaluje napięcie.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat



Piotr Lisiewicz

Rusofobia albo śmierć

Polityka Moskwy obliczona jest na dziesięciolecie, bo władcy Rosji nie muszą liczyć się z wyborczymi kadencjami. Gdy po zbrodni w Smoleńsku w Polsce pojawiły się masowe marsze niepodległości, Moskwa uruchomiła uśpioną na 20 lat w III RP agenturę związaną z obozem moczarskim, narodowo-komunistycznym. To było nieprawdopodobne, jak zapomniani ideolodzy tygodnika „Rzeczwistość” nagle ujawnili się, by robić wodę z mózgu młodym narodowcom. 20 lat uśpienia w życiorysie rosyjskiego agenta to normalna. Po śmierci Nawalnego reakcje Polaków są słabe, co wiąże się z jego wielkorosyjskimi poglądami. Po tym jak Ukraina zdradziła Polskę, wiążąc się z interesami niemieckimi, sprzeciw wobec działań Moskwy przestał być modny na prawicy. Gdy w Republice rozmawiamy o tym, oglądalność leci w dół. Ta sytuacja jest śmiertelnym zagrożeniem dla Polski, bo oznacza, że także cena zamordowania polskiego polityka niepodległościowego z punktu widzenia Rosji maleje. Przejściowe mody traktowane są przez nią z cynizmem, a chęć likwidacji niepodległej Polski i masowej eksterminacji narodu polskiego jest jej strategicznym celem, obliczonym na dziesięciolecie. Nie bądźmy idiotami, bądźmy rusofobami.

OPINIE

TEMAT DNIA

POLSKA

ŚWIAT

GOSPODARKA

SPOŁECZEŃSTWO

KULTURA

PUBLICYSTYKA

PROGRAM TV

SPORT



PANIE TUSK, JEŚLI PAN SIĘ ZRZEKA...

CYTAT \ Panie Tusk, jeśli się pan tego zrzeka, to niech pan wyciąga pieniądze dla Polaków, które są nam należne. W tym państwie zginęło 6 mln ludzi. Niemcy nigdy nie poniosły za to odpowiedzialności. Pojedyncze odszkodowania w ramach polsko-niemieckiego pojednania to wstyd i chichot historii – mówił Przemysław Czarnek w TV Republika.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO 2024

3

POLITYKA \ Prof. Glapiński trafi przed Trybunał Stanu?

Zagraniczne media zapowiadają atak na NBP

Donald Tusk zrezygnował z dużej części 100 konkretów, ale nadal ma zamiar dotrzymać obietnicy dotyczącej zamachu na Narodowy Bank Polski. O tym, że rząd będzie chciał obalić prezesa NBP, informują już międzynarodowe agencje. – Będzie to Polaków słono kosztowało – ostrzegają politycy PiS.

Jacek Liziniewicz

Donald Tusk już w 2022 r. zapowiadał, że w razie zwycięstwa będzie próbował przejąć Narodowy Bank Polski dla własnej partii. Kluczowe stało się podkopanie pozycji prezesa, prof. Adama Glapińskiego. Tusk w Radomiu jednak zapowiedział w zasadzie wariant siłowy. – Adam Glapiński jest nie tylko niekompetentny i nieprzychylny w tym, co robi. Prawnicy Andrzeja Dudę napisali ekspertyzę, że wybór Glapińskiego jest nielegalny. Wystarczyłoby dużo mniejsza wątpliwość, żeby gościa wyprowadzić z NBP, i ja to zrobię. Gwarantuję – mówił Donald Tusk.

Wypowiedź odebrano powszechnie jako groźbę i trafiła ona do prokuratury. W piątek „Gazeta Wyborcza” poinformowała, że sprawa została umorzona. „Kwestionowane fragmenty wystąpienia Donalda Tuska, nawet subiektywnie nieprzyjemne czy krzywdzące z perspektywy Adama Glapińskiego, nie miały na celu jego poniżenia, a cała wypowiedź to krytyka polityczna” – stwierdziła prokurator.

Tymczasem coraz więcej sygnałów wskazuje na to, że Tusk spróbuje przejęcia siłą. Staje się to oczywiste nie

tylko dla polityków w Polsce, lecz także komentatorów za granicą. – Polski rząd przygotowuje się do podjęcia bezprecedensowych działań przeciwko szefowi Narodowego Banku Polskiego. Tusk dał w tej sprawie zielone światło – poinformował Bloomberg, czyli największa na świecie agencja prasowa, która specjalizuje się w dostarczaniu informacji na temat rynków finansowych.

„Premier Donald Tusk wydał zielone światło dla próby skierowania szefa NBP przed specjalny trybunał, który mógłby go zawiesić i ostatecznie zmusić do ustąpienia ze stanowiska – informują osoby zaznajomione z premierem. Glapiński wielokrotnie zaprzeczył popełnieniu jakichkolwiek przewinień” – napisała agencja.

Zdaniem posła Zbigniewa Kuźmiuka z PiS jest to próba stworzenia osłony medialnej dla nielegalnych działań rządu Donalda Tuska. – To działanie od strony prawnej jest całkowicie nielegalne. Ze strony politycznej oznacza, że rząd nie liczy się już z nikim i z niczym. Najbardziej dotkliwy będzie jednak aspekt finansowy. Już agencja Fitch napisała w raporcie ostrzeżenie, że jeżeli będzie pogłębiała się destabilizacja struktur państwa, to zasta-

nowi się nad reakcją w ocenie ratingowej. Moim zdaniem zamach na NBP może spowodować reakcję międzynarodowego świata finansowego. Te działania to, jak rozumiem, próba stworzenia osłony medialnej – mówi nam Zbigniew Kuźmiuk.

Jego zdaniem pogorszenie się postrzegania Polski przełoży się na wzrost kosztów obsługi długu zagranicznego, a jednocześnie obniży zaufanie międzynarodowych inwestorów. – Każda dziesiąta punktu procentowego to miliardy straty dla Polski – mówi nam Kuźmiuk. Posłowie PiS twierdzą, że jest jedno wytłumaczenie, dlaczego Tusk chce za wszelką cenę odbić NBP. – Wydaje się, że jest to potrzebne mu do tego, aby wejść do systemu ERM II, który jest przedsięwzięciem strefy euro. Przypomnę, że pod wnioskiem do prezesa Europejskiego Banku Centralnego podpisuje się zarówno prezes NBP, jak i Ministerstwo Finansów. Następnie poufnie negocjują wysokość kursu i przez dwa lata prowadzą działania – mówi Kuźmiuk. Według polityka to właśnie ta decyzja jest rozstrzygająca. Jak twierdzi, również dla europejskich biurokratów obecność Polski w strefie euro jest ważna. Po pierwsze



Koalicja rządząca prawdopodobnie będzie próbowała postawić prezesa Glapińskiego przed Trybunałem Stanu | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wejście piątej gospodarki UE i rozwijającego się kraju byłoby ważnym sygnałem. Po drugie Polska dysponuje rezerwami. To kwoty niebagatelne, bo sięgają 180 mld dolarów, z czego 12 proc. jest w złocie.

Najprawdopodobniej koalicja rządząca będzie próbowała postawić prezesa Glapińskiego przed Trybunałem Stanu. – Pan prezes Glapiński przekroczył czy nawet złamał co najmniej dwa artykuły konstytucji. Pierwszy, 220. który mówi o zakazie finansowania deficytu budżetowego w czasie pandemii (...). Drugi to 227. i dotyczy

tw. apolityczności prezesa Narodowego Banku Polskiego – mówił wczoraj w Polsat News wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski z PSL.

Zdaniem posłów PiS takie zarzuty w normalnych warunkach nie mogłyby się obronić. Teraz jednak nie spodziewają się rzetelnego sporu prawnego. – Widać, że prawo jest podporządkowane interesom politycznym nowego rządu. Takiego sposobu działania nie widzieliśmy od upadku komunizmu w 1989 r. To się samo skompromituje, ale koszty dla Polski będą bardzo wysokie – mówi nam Bartłomiej Wróblewski z PiS.

Granica całkowicie zablokowana przez rolników

STRAJK \ Rolnicy nie mają zamiaru odpuszczać. W weekend całkowicie zablokowali granicę z Ukrainą. Zapowiadają również kolejne działania, w tym totalny paraliż tras szybkiego ruchu.

Przez cały weekend trwały rolnicze protesty. Manifestanci domagają się odejścia od przepisów Zielonego Ładu oraz zablokowania napływu towarów rolnych z Ukrainy. Wczoraj główne protesty odbyły się na granicy w Dorohusku. Farmerzy całkowicie zablokowali transport z Ukrainy. Zorga-

nizowali tam marsz polskich flag. To odpowiedź na działania prowokatorów ze strony ukraińskiej, którzy mieli dokonać znieważenia polskiej flagi. O sytuacji poinformował rolnik Roman Kondrów, który wraz z innymi dokonał obywatelskiego zatrzymania i przekazał sprawców policji. Nerwowych incyden-

tów przybywa. Wielkie oburzenie wśród protestujących wywołało m.in. zastraszanie jednego z rolników przez Ukraińców. Hubert Ojdana, farmer z Podlasia, został przez Ukraińców wskazany jako człowiek utrudniający przewóz broni przez granicę i zrównany faktycznie z Rosjanami. Rolnik, który za-

słynął nagraniem filmików o zbożu ukraińskim, obawia się teraz o życie swoje i swojej rodziny.

W takiej nerwowej atmosferze rolnicy wzywają wszystkich swoich przedstawicieli na granicę. Co ciekawe, do protestujących dołączają się kolejne grupy społeczne. Oprócz rolników protestują też ci, w których uderzyło działanie Ministerstwa Klimatu i Środowiska, czyli myśliwi i górnicy. W kolejce w zasadzie stoją inne grupy społeczne. Mimo że działania koncentrują się na granicy, to jednak utrudnień można się spodziewać również w innych częściach kraju. Wczoraj rolnicy bloko-

wali trasę S3 w województwie zachodniopomorskim. W najbliższym czasie tarasowane będą również inne drogi. Planowana jest m.in. blokada trasy S5. Cały czas rozważane są również warianty dotyczące protestu w Warszawie. Według najnowszych zapowiedzi miałyby się on odbyć 27 lutego.

Tymczasem obóz władzy gra na zwłokę. Zwykle bowiem protesty rolników kończą się w marcu, gdy na dobre ruszają prace polowe. Czesław Siekierski i Michał Kołodziejczak skupiają się więc na... popieraniu postulatów protestujących.

Jacek Liziniewicz

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

SPOŁECZEŃSTWO

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

JAKI CHCE DEBATY Z BODNAREM

POLITYKA \ „Pierwszy raz w Polsce od czasów komunizmu wola polityczna jest wyżej niż prawo stanowione. Opinie prawne wyżej niż ustawy, wyroki sądów oraz trybunałów” – brzmi fragment oświadczenia eurodeputowanego Suwerennej Polski Patryka Jakiego. Polityk wezwał również Adama Bodnara, szefa MS, do debaty.

HISTORIA \ Likwidacja narodowej pamięci

Niezlomni znów Wyklęci

„Ministra Agnieszka Dziemianowicz-Bąk: »Nie« dla gloryfikacji Józefa Kurasia »Ognia« oraz Brygady Świętokrzyskiej NSZ” – ogłosił resort rodziny, pracy i polityki społecznej. Pod koniec stycznia tablicę poświęconą Niezlomnym zdemontowano w resorcie klimatu. Minister Bartłomiej Sienkiewicz zdecydował o zerwaniu kolejnej umowy z samorządami. Chodzi o porozumienie ws. budowy w Chełmie Muzeum Rzezi Wołyńskiej. Wcześniej zerwał umowę z Otwockiem na prowadzenie Instytutu Myśli Narodowej. Wielkopolanie wysyłają listy i petycje do Barbary Nowackiej w proteście przeciwko pominięciu w programie nauczania powstania wielkopolskiego. Od początku rządów Donalda Tuska trwa walka z narodową pamięcią.



„Zrobiono z nich zwykłą bandę rabunkową, a ich dowódcę czarnym charakterem o rękach splamionych krwią niewinnych ludzi, w ich liczbie również Żydów, co stało się pretekstem do obwołania go antysemitą. Wielu historyków uważa, iż »skrzywienie« życiorysu »Ognia« to majstersztyk komunistycznej propagandy” – informuje IPN w biografii mjr. Józefa Kurasia „Ognia” | fot. Wikipedia/d

Jarosław Molga

Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk podjęła decyzję o zaprzestaniu organizacji wydarzeń upamiętniających Józefa Kurasia »Ognia« oraz Brygady Świętokrzyskiej NSZ. W poprzednich latach organizował je podległy resortowi Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych – głosi komunikat ministerstwa. W uzasadnieniu tej decyzji resort pisze: „Od wielu lat podha-

łańskie środowiska kombatantów Armii Krajowej, mieszkańcy regionu nowotarskiego, społeczność żydowska i słowacka oraz polscy historycy domagali się zaprzestania kultywowania pamięci o »Ogniu« jako niezlomnym bohaterze, wskazując, że dowodzone przez niego oddziały mają na sumieniu mordy na polskiej i słowackiej ludności cywilnej oraz ocalałych z Holocaustu Żydach”.

Po tych słowach wybuchła burza komentarzy. – Absolutny skandal, kłamstwo i pomówienie! Kim trze-

ba być, żeby coś takiego robić? Ta pani nie wie, jaka jest prawda historyczna, więc niech idzie do szkoły i się troszeczkę poduczy i wtedy będziemy mogli dyskutować. Na razie jest kompletnym ignorantem – ocenił w rozmowie z Niezależną.pl były działacz opozycji demokratycznej PRL i wicedyrektor Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL Jacek Pawłowicz, komentując decyzję lewicowej minister. „A Pani Minister w ogóle wie, dlaczego Józef Kuraś miał pseudonim »Ogień«? To ja Pani powiem. Temu »niemieckiemu kolaborantowi« 29 czerwca 1943 r. Gestapo zamordowało ojca, żonę Elżbietę i 2,5-letniego syna Zbyszka, a następnie spaliło jego dom” – napisał w odpowiedzi na ten komunikat resortu Bartosz Lewandowski z Ordo Iuris.

Treść komunikatu stoi w sprzeczności z prawdą historyczną. Jak czytamy w biografii „Ognia” na stronach IPN, jego oddział był „jednym z największych w Polsce zgrupowań partyzanckich, po wkroczeniu So-

CZEŚĆ I CHWAŁA
BOHATEROM!

Z inicjatywy klubów „Gazety Polskiej” i Stowarzyszenia Wolni Polacy 1 marca br. o godz. 17.30 z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych pod grobem Nieznanego Żołnierza odbędzie się uroczystość odczytania Apelu Poległych. Po odczytaniu apelu głos zabiorą zaproszeni goście, m.in. kandydat na prezydenta Warszawy Tobiasz Bocheński. Następnie zostaną złożone wieńce od organizatorów. Po uroczystości uczestnicy udadzą się na mszę świętą za dusze Żołnierzy Wyklętych do warszawskiej katedry pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela na ul. Świętojańską 8, o godz. 19.00.

wietów”. Nakładał kontrybucje, na funkcjach softysów obsadzał swoich ludzi, likwidował konfidentów, funkcjonariuszy UB i NKWD oraz najgorliwszych sługusów nowego okupanta. „Publicystyka peerelowska nie pozostawiła na nim i jego żołnierzach suchej nitki. Zrobiono z nich

zwykłą bandę rabunkową, a ich dowódcę czarnym charakterem o rękach splamionych krwią niewinnych ludzi” – informuje IPN.

W myśl tej propagandy działała nie tylko Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Kilka tygodni temu tablicę poświęconą Niezlomnym usunięto pod pretekstem remontu z gmachu ministerstwa klimatu.

Walkę z instytucjami mającymi chronić narodową pamięć prowadzi Bartłomiej Sienkiewicz. Lubelska „Wyborcza” poinformowała, że Sienkiewicz „rozwiązał umowę zawartą pod koniec listopada między ówczesnym szefem resortu Piotrem Glińskim a prezydentem Chełma Jakubem Banaszkim w sprawie prowadzenia i finansowania Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej oraz Centrum Prawdy i Pojednania im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Chełmie”. Miesiąc temu Sienkiewicz uznał za nieważną umowę z miastem Otwock dotyczącą współprowadzenia Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego.

Podpułkownik Sienkiewicz – naczelny cenzor RP

KNEBLOWANIE TV REPUBLIKA \ „CMWP SDP stanowczo protestuje przeciwko naruszaniu zasady pluralizmu i wolności słowa demokratycznego państwa przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego podpułkownika Bartłomieja Sienkiewicza poprzez uniemożliwienie uczestnictwa w jego konferencji prasowej 15 lutego 2024 r. dziennikarzowi i ekipie telewizyjnej Telewizji Republika” – głosi oświadczenie Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP. W związku z pomówieniami, jakich dopuścił się Sienkiewicz, prezes Republiki Tomasz Sakiewicz zapowiedział skierowanie przeciwko ministrowi kultury pozwów karnego i cywilnego.

Po czwartkowym skandalu, kiedy to Bartłomiej Sienkiewicz nie wpuścił na swoją konferencję ekipy reporterskiej TV Republika, Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP wydało oświadczenie, w którym podkreśliło, że „szczególnie wymowne jest to, iż obecnie TV Republika jest jedyną z niewielu stacji telewizyjnych, która na żywo relacjonuje bezprawne i kontrowersyjne działania rządu Donalda Tuska. Po siłowym przejściu przez ten rząd me-

diów publicznych telewizja stała się dla milionów Polaków głównym, a często jedynym źródłem aktualnych informacji. Telewizja Republika jest przy tym tą ogólnopolską telewizją, która rzetelnie prezentuje opozycyjny wobec rządu punkt widzenia problemów politycznych i społecznych. Brak zgody na uczestnictwo TV Republika w publicznych wydarzeniach organizowanych przez urzędujących ministrów należy traktować jako szyska-

nę wobec tych mediów, które przedstawiają krytyczne wobec rządu analizy i opinie. Jest to brutalne niszczenie pluralizmu i zasady wolności słowa w naszym kraju”.

Sienkiewicz twierdził, że nie ma „pewności, że ta instytucja to instytucja dziennikarska, a nie instytucja złodziei” oraz że „w czasie, kiedy posłowie PiS i dawne władze TVP siłowo zajmowały gmachy należące do TVP”, TV Republika korzystała ze sprzętu, ze studiów,

a także ze znaków towarowych TVP nielegalnie”.

– To skandaliczne wypowiedzi. Absolutnie niedopuszczalne w demokratycznym państwie traktowanie dziennikarzy przez polityka, urzędującego ministra. To nie ma żadnego uzasadnienia, nie ma takiego prawa, żeby pan pułkownik Sienkiewicz mówił, kogo uważa za dziennikarza, które medium uważa za takie czy inne i które będzie zapraszał bądź nie. Sytuacja niedo-

puszczalna, nieakceptowalna – komentowała na antenie Telewizji Republika działająca Sienkiewicza dr Jolanta Hajdasz, dyrektor Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP.

W związku z pomówieniami, jakich dopuścił się Sienkiewicz, prezes Republiki Tomasz Sakiewicz zapowiedział skierowanie przeciwko ministrowi kultury pozwów karnego i cywilnego.

.....
(jm)



ZATRUCIE I ŚMIERĆ

NOWA DĘBA \ W związku ze śmiertelnym zatruciem policjanci zatrzymali dwie osoby. To małżeństwo z powiatu mieleckiego, które na targowisku w Nowej Dębie sprzedawało wyroby garmażeryjne wytwarzane domowymi sposobami.

fot. Pixabay/d



fot. Policja.gov.pl/d

PO PROSTU ODJECHAŁA

ŻYRARDÓW \ Do 3 lat więzienia grozi 36-lacie z Żyrardowa, która dwukrotnie zlekceważyła zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Kobieta po usłyszeniu na policji zarzutów odjechała autem pozostawionym na pobliskim parkingu.

POLITYKA \ Kampania do wyborów samorządowych rozpoczęta

Anty-PiS znowu jedynym programem ekipy Tuska

Zamiast konkretnych propozycji dla wyborców straszenie PiS-em i ciągłe mówienie o „walce ze złem” – tak w skrócie można podsumować pierwszą konwencję Platformy Obywatelskiej przed wyborami samorządowymi. Swoją rolę zorganizowała także Trzecia Droga, która posługiwała się podobną narracją. – Tusk ma nadzieję, że ludzie jeszcze to kupią. Sądzę jednak, że frustracja wśród wyborców PO rośnie – mówi nam prof. Mieczysław Ryba. Z kolei dr Andrzej Anusz w rozmowie z „Codzienną” ocenił, że nadchodząca kampania w wykonaniu koalicji rządzącej będzie kontynuacją tej zeszłorocznej.

Jan Przemysławski

Do wyborów samorządowych zostało 47 dni, co oznacza, że przed nami najbardziej gorący okres kampanii wyborczej. W miniony weekend część formacji zarysowała swoje plany na najbliższe tygodnie – Konfederacja poinformowała, że zawiązuje sojusz polityczny z Bezpartyjnymi Samorządowcami, Trzecia Droga zorganizowała wiec w Kielcach, a Platforma Obywatelska konwencję w Warszawie. Uwagę mediów i internautów najbardziej przykuło to ostatnie wydarzenie, którego głównymi postaciami byli Donald Tusk i Rafał Trzaskowski. Zaskoczenia jednak nie było i zamiast zaprezentować kompleksowy program dla Polski liderzy PO skupili się wyłącznie na straszeniu PiS-em. Pojawiło

się wiele analogii o „walce ze złem”. Tusk podkreślał też, że „nie ma czasu na odpoczynek”, co może się niektórym wydawać absurdalne, gdyż pan premier po blisko miesiącu sprawowania swojej funkcji wyjechał na urlop we włoskie Dolomity.

Po konwencji PO w internecie pojawiło się mnóstwo komentarzy internautów, ale również i polityków różnych ugrupowań (także będących w koalicji rządzącej), którzy krytykowali zapowiedzi Tuska i Trzaskowskiego. Na zapowiedzi Trzaskowskiego o tym, że wygrane przez nich wybory „zakończą erę PiS-u”, odpowiedziała posłanka Anna Maria Żukowska. „Pełnoletni warszawiacy i warszawianki nie pamiętają rządów PiS w naszym mieście. W stolicy Platforma walczy wyłącznie o utrzymanie władzy i o synekury, a nie z żadnym PiS-

-em”. Z kolei senator Magdalena Biejat i kandydatka na urząd prezydenta Warszawy zaapelowała, aby minister finansów „zwrócił” stolicy obiecane w kampanii 11 mld zł. Inni internauci wytykali PO, że „nie ma żadnego programu oprócz anty-PiS”.

Jak wcześniej wspomnieliśmy, to nie było jedyne wydarzenie polityczne w ostatnich dniach. Swoją rolę zorganizowała także Trzecia Droga i na nim także dużo mówiono o PiS. Ponadto liderzy – Władysław Kosiniak-Kamysz i Szymon Hołownia, wychwalali siebie nawzajem i przekonywali o swoim proeuropejskim nastawieniu.

O komentarz zarówno do konwencji PO, jak i Trzeciej Drogi poprosiliśmy prof. Mieczysława Rybę. – Konwencja PO pokazała, że ta partia nie ma żadnej propozycji dla Polski. Proszę zauważyć, że minęły już

ponad dwa miesiące nowego rządu i nie został przedstawiony jakiegokolwiek plan rozwoju naszego kraju. Jest tylko blokowanie i usuwanie wszystkiego, co może się kojarzyć z PiS-em. Tusk liczy na to, że okres między wyborami parlamentarnymi a samorządowymi będzie na tyle krótki, że te negatywne emocje w społeczeństwie zostaną podtrzymane. Ma nadzieję, że ludzie jeszcze kupią tę narrację. Sądzę jednak, że frustracja wśród wyborców PO rośnie i to może się odbić na frekwencji – powiedział nam prof. Ryba. Naszego rozmówcę zapytaliśmy też, jak ocenia konwencję i sytuację polityczną Trzeciej Drogi. – Ze względu na strajki rolników, na to, co dzieje się przy granicy, Trzecia Droga ma coraz większy problem. PSL był dotychczas silny w samorządach,

ale ostatnie wydarzenia i ta całkowita uległość wobec PO mogą przełożyć się na gorszy wynik Trzeciej Drogi niż ten osiągnięty na jesieni. Ponadto sądzą, że temu ugrupowaniu rośnie konkurencja w postaci koalicji Konfederacji z Bezpartyjnymi Samorządowcami. Elektorat może przepływać między tymi formacjami – ocenił prof. Ryba.

Swoją opinią podzielił się z nami także dr Andrzej Anusz, politolog z Instytutu Piłsudskiego. – Ta kampania będzie wprost kontynuacją kampanii parlamentarnej. Nawet formuła organizacyjna Tuska z Trzaskowskim jest taka sama, scenariusz tych spotkań niczym się nie różni od tego, co obserwowaliśmy na jesieni. Zresztą oni sami podkreślają, że już połowę władzy zdobyli, a teraz czas na tę drugą połowę. Nie ma żadnego nowego pomysłu na przekonanie do siebie wyborców. Główną narracją jest znowu anty-PiS – powiedział nam dr Anusz. Dopytaliśmy zatem, czy ta taktyka znowu może się okazać skuteczna. – To jest ważne pytanie. Dla przykładu skupmy się na Warszawie. W mojej opinii jeśli pani wicemarszałek Senatu Magdalena Biejat zrobi dobrą kampanię wyborczą, to poskutkuje tym, że w stolicy będziemy mieli drugą turę. Inną sprawą jest, kto do niej wejdzie. Trzaskowskiemu sam przekaz anty-PiS raczej nie wystarczy do zwycięstwa w pierwszej turze – ocenił dr Anusz.

Prof. Czarnek: Musimy wspierać Republikę

POLITYKA \ Wszyscy wolni Polacy bronią dzisiaj wolnej Polski. Wśród tych wolnych Polaków nieprawdopodobną robotę wykonują Kluby „Gazety Polskiej”. Gigantyczną robotę wykonuje Telewizja Republika. Telewizja Republika, która jest dziś opluwana, prześladowana i której odmawia się reklam tylko dlatego, że przekazuje prawdę – mówił prof. Przemysław Czarnek podczas swojej wizyty w Mońkach w ramach cyklu Spotkań Wolnych Polaków.

Miniony weekend był pracowity dla polityków PiS, którzy po raz kolejny ruszyli w Polskę, aby spotykać się z wyborcami. Na trasę wyjechał również prezes PiS Jarosław Kaczyński, który w piątek odwiedził Opoczno w woj. łódzkim. Lider Zjednoczonej Prawicy podkreślał, że gdyby jego partia nadal rządziła, to głównym zadaniem rządu byłaby realizacja złożonych Polakom obietnic, ale teraz u władzy są ludzie, którzy

nie przykładają wagi do deklaracji przedwyborczych. – Gdzie jest te 60 tys. albo nawet 72 tys. wolnych od podatku? Otóż nie ma. Gdzie jest te 1,5 tys. więcej dla nauczycieli? Przecież tak naprawdę uczciwie mogliby powiedzieć tylko, że dodadzą kilkadziesiąt złotych do tego, co myśmmy już zaproponowali i tak się stało. Żadnego 1,5 tys. nie ma. Gdzie są te akademiki za złotówkę, czyli w istocie za darmo? Gdzie jest zerowy

VAT? Gdzie jest benzyna po 5,19? – wyliczał prezes PiS. Podkreślił również, że „zamiast budowy mamy likwidację, zamiast prawdy mamy kłamstwo”. Zaznaczył także, że jedność ludzi o konserwatywnych poglądach będzie kluczem do sukcesu w nadchodzących wyborach.

Także inni politycy PiS w miniony weekend zorganizowali spotkania z lokalną społecznością i tak oto Elżbieta Witek odwiedziła Je-

lenią Górę, Anna Zalewska – Wołów, Adam Andruszkiewicz i Janusz Cieszyński – Giżycko, Elżbieta Rafalska i Zbigniew Kuźmiuk – Międzyrzecz, a prof. Przemysław Czarnek – Mońki. Ten ostatni podczas rozmów z uczestnikami spotkania dostał pytanie o prawdziwie wolne polskie media. – Wszyscy wolni Polacy bronią dzisiaj wolnej Polski. Wśród tych wolnych Polaków nieprawdopodobną robotę wykonu-

ją kluby „Gazety Polskiej”. Gigantyczna robota klubów „Gazety Polskiej” i wielkie podziękowanie dla nich za wszystkie działania. Gigantyczną robotę wykonuje Telewizja Republika. Telewizja Republika, która jest dziś opluwana, prześladowana i której odmawia się reklam tylko dlatego, że mówi prawdę – mówił prof. Czarnek. – Jeśli ktoś, bezczelnie mieniąc się firmą z wolnego państwa demokratycznego, odmawia reklamy w Telewizji Republika tylko dlatego, że ona mówi prawdę, to w takiej firmie zakupów się nie robi. To jest odpowiedzialność wolnych Polaków – dodał b. szef MEiN. Zaznaczył też, że „trzeba zrobić wszystko”, aby Telewizja Republika miała jak największy zasięg nadawania, i podkreślił, że „naszą odpowiedzialnością jest to, aby wspomagać finansowo tę telewizję”.

Jan Przemysławski



BYŁY SZEF FRONTEKSU WSPIERA UGRUPOWANIE LE PEN

WYBORY \ Były szef Fronteksu Fabrice Leggeri zapowiedział w weekend, że będzie kandydował w czerwcowych wyborach do Parlamentu Europejskiego z ramienia prawicowej partii populistycznej Zjednoczenia Narodowego Marine Le Pen.

OBRONNOŚĆ \ Kanclerz Niemiec uznał, że szefowa KE prowadzi zbyt antyrosyjską politykę

Scholz zablokował kandydaturę von der Leyen na szefa NATO

Kanclerz Niemiec Olaf Scholz w ostatnim czasie lubi się przedstawiać jako przyjaciel Ukrainy. Podpisał z nią nawet umowę obronną. Równocześnie niemieckie media informują, że zablokował kandydaturę szefowej KE Ursuli von der Leyen na stanowisko sekretarza generalnego NATO, gdyż zarzucił jej prowadzenie zbyt antyrosyjskiej polityki.

Wiktor Młynarz

W piątek Olaf Scholz i prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ogłosili na konferencji prasowej, że ich państwa podpisały umowę o bezpieczeństwie, która ma obowiązywać przez 10 lat, z możliwością przedłużenia. To kolejna taka umowa parafowana przez Ukrainę od początku wojny, pierwszą zawarto z Wielką Brytanią. W piątek prezydent Zełenski podpisał również dwustronną umowę o bezpieczeństwie z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem.

Scholz wyjaśnił reporterom, że umowa zawarta z Kijowem zawiera szczegółowe zapisy dotyczące niemieckiego wsparcia dyplomatycznego, finansowego i wojskowego na wypadek kolejnej rosyjskiej agresji w przyszłości. Dodał, że Niemcy będą wspierać Ukrainę w odbudowie po wojnie, w tym w usuwaniu min. Obiecał także, że rosyjskie aktywa w Niemczech zostaną zamrożone do czasu wypłaty przez Rosję reparacji, a Berlin zastanawia się, jak można ich użyć do wsparcia Kijowa.



W piątek Olaf Scholz i prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podpisali umowę o bezpieczeństwie | fot. President.gov.ua/d

W ostatnim czasie Scholz przedstawia się jako wielki przyjaciel Ukrainy. W przeszłości polityka jego rządu wobec tego państwa była jednak wysoce dwuznaczna. Przed rosyjską inwazją Niemcy zablokowali przekazanie jej starych haubic D30 przez Estonię. Tłumaczyli, że zgodnie z prawem nie mogą się zgodzić na eksport broni, która wcześniej

należała do Niemiec, w strefę walk. Blokowali też przekazanie przez sojuszników czołgów Leopard. W ostatnim czasie nie chcieli się także zgodzić na przekazanie pocisków manewrujących Taurus, o które Ukraina poprosiła już w zeszłym roku. Zapytany o to przez dziennikarzy Scholz unikał odpowiedzi wprost. Stwierdził jedynie, że „ważne jest

podjęcie właściwej decyzji we właściwym czasie”.

Teraz dziennik „Welt am Sonntag” poinformował, że Scholz zablokował potencjalny start szefowej KE Ursuli von der Leyen na stanowisko sekretarza generalnego NATO po odejściu w październiku Jensa Stoltenberga. Jej kandydatura miała być zaproponowana przez sekretarza stanu

USA Antony'ego Blinkena, ale Scholz nie wyraził na nią zgody. Według źródeł dziennika decyzja Scholza miała dwa zasadnicze powody. Pierwszym z nich jest to, że von der Leyen jest związana z opozycyjną partią CDU i jej znaczenie międzynarodowe znacznie by wzrosło, gdyby objęła to stanowisko. Według dyplomatów, z którymi rozmawiał dziennik, drugim powodem było to, że prowadzi za bardzo antyrosyjską politykę, co utrudniłoby reset z Moskwą po wojnie.

Ekspert CDU ds. obronności Roderich Kiesenwetter uważa, że prawdziwym powodem odmowy Scholza było to, że von der Leyen faktycznie popiera członkostwo Ukrainy w NATO. Uważa, że Scholz „robi wszystko, żeby zadowolić Putina”. Portal Euractiv zauważył, że podpisana z Ukrainą umowa nie zawiera żadnych konkretnych dotyczących jej członkostwa w Sojuszu, chociaż zawiera je w odniesieniu do członkostwa w UE.

Jak zauważył w rozmowie z Niezależną ekspert od Niemiec Grzegorz Kuczyński, plany resetu może pokrzyżować śmierć Nawalnego. – Nawalny był hołubiony przez zachodnie elity, a przede wszystkim Niemców oraz Brukselę. Gdyby doszedł do władzy, mielibyśmy kolejny reset, który dla Polski nie skończyłby się dobrze – powiedział, zauważając, że opozycjonista sam twierdził, iż chce silnej, imperialistycznej Rosji. – Śmierć Nawalnego oznacza, że jeśli ktoś myślał o rozmowach pokojowych z Putinem w sprawie wojny na Ukrainie, to ta kwestia została wyrzucona do kosza na dłuższy czas – dodał.

Chińska propaganda rozsiewana w Polsce

BEZPIECZEŃSTWO \ Grupa badawcza Citizen Lab opublikowała listę krajów, w których przestrzeń medialną ingeruje Pekin. Chińska firma prowadzi witryny internetowe, które udają portale z wiadomościami lokalnymi i szerzą nieprawdziwe informacje zgodne z interesem Chin. Dwa portale prowadzone są w języku polskim.

Kanadyjska grupa badawcza Citizen Lab opublikowała raport zatytułowany „Paperwall”, w którym autorzy przedstawili adresy 123 stron internetowych zarządzanych z Chin i udających lokalne portale informacyjne. Witryny były prowadzone w łącznie 30 krajach na terenie Europy, Azji i Ameryki Łacińskiej. Dwie ze stron były prowadzone w języku polskim – Bydgoszczdaily.com oraz WawelExpress.com. Zgodnie z ustaleniami anality-

ków administratorzy stron publikowali na przemian prawdziwe wiadomości lokalne oraz fałszywe treści, wpisujące się w chińską propagandę. Celem kampanii dezinformacyjnej miało być rozpowszechnianie korzystnej dla Pekinu narracji w lokalnych mediach oraz ataki personalne na krytyków chińskiej polityki. Jednocześnie analitycy zauważyli, że artykuły wymierzone w przeciwników chińskiego rządu nie pozostawały na witrynach na

stałe i w przeciwieństwie do prawdziwych informacji fałszywe doniesienia były regularnie usuwane ze strony. Autorzy publikowali nieprawdziwe informacje, licząc na uwagę stałych czytelników oraz zainteresowanie innych portali, które mogą skopiować artykuły. Następnie treści były usuwane, aby zamaskować źródło propagandy. „W efekcie mamy do czynienia z podwyższonym ryzykiem powielania informacji przez lokalne media i odbiorców

będących celem oraz szybkiego przystosowania się do lokalnego języka i mnożenia podobnych stron” – podsumowali autorzy raportu.

Badacze uważają, że obecna kampania jest prowadzona przez chińską firmę PR o nazwie Shenzhen Haimaiyunxiang Media Co, a treści są wybierane we współpracy z „agencją” Times Newswire, która w przeszłości była już identyfikowana jako firma działająca na usługach Pekinu i chińskiego biznesu. W 2022 r. amerykańska fir-

ma Mandiant, specjalizująca się w cyberbezpieczeństwie, opisała operację dezinformacji z udziałem Times Newswire.

Citizen Lab to interdyscyplinarne laboratorium przy Munk School of Global Affairs & Public Policy, działającej w ramach Uniwersytetu Toronto, znane m.in. z opisanego we wrześniu 2018 r. użycia izraelskiego systemu szpiegującego Pegasus w 45 państwach.

Joanna Kowalkowska



UKRAINA MOŻE DOSTAĆ AMUNICJĘ ARTYLERYJSKĄ

OBRONNOŚĆ \ Republika Czeska znalazła zagraniczne źródła na pozyskanie amunicji artyleryjskiej, która może zostać dostarczona na Ukrainę – poinformował w sobotę prezydent Petr Pavel.



PRÓBY WPROWADZENIA ROZEJMU W STREFIE GAZY

BLISKI WSCHÓD \ Rada Bezpieczeństwa ONZ będzie głosować we wtorek nad zawieszeniem broni między Hamasem a Izraelem w Strefie Gazy. Stany Zjednoczone już zasygnalizowały, że złożą weto w tej sprawie.

ŚWIAT

7

PAKT MIGRACYJNY \ Polsce grozi import etnicznych walk wewnętrznych

Zamieszki imigrantów z Erytrei w centrum Hagi

W sobotę wybuchły poważne starcia pomiędzy dwiema grupami Erytrejczyków. Policja, która próbowała zapanować nad rozszalałym tłumem, została zaatakowana przez imigrantów. – Przyjęcie przez Unię Europejską paktu migracyjnego skończy się importem do Polski tego, z czym Zachód mierzy się dzisiaj. Oprócz przestępczości zorganizowanej, terroryzmu grozi nam import walk wewnętrznych – ostrzega europoseł PiS Ryszard Czarnecki.

Paweł Kryszczak

Weekend na ulicach Hagi wybuchły gwałtowne zamieszki wywołane przez imigrantów. – Wybuchła walka pomiędzy dwiema grupami Erytrejczyków. Sytuacja poważnie wymknęła się spod kontroli – relacjonował rzecznik gminy Haga Robin Middel. Jak poinformował niderlandzki urzędnik, grupa lojalna wobec rządu w Asmarze organizowała spotkanie i została zaatakowana przez przeciwników autorytarnego rządu. Policjanci, którzy po chwili przybyli na miejsce zdarzenia, zostali zaatakowani przez imigrantów, którzy obrzucili ich



Na skutek zamieszek Erytrejczyków, które wybuchły w Hadze, rannych zostało czterech policjantów | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

cegłami. Aby zapanować nad agresywnym tłumem, policja musiała użyć gazu łzawiącego. Burmistrz miasta Jan van Zanen określił zamieszki mianem „obrzydlivych i nie-dopuszczalnych”. Sobotni bilans starć w centrum Ha-

gi to czterech rannych funkcjonariuszy policji oraz kilka osób aresztowanych, a także mocno zdewastowana okolica centrum miasta. – Import konfliktów wewnętrznych w środowiskach imigranckich nie dotyczy tyl-

ko Erytrejczyków, lecz także Etiopczyków w Wielkiej Brytanii oraz Kurdów i Turków w Szwecji i Niemczech – przypomina europoseł PiS Ryszard Czarnecki.

Takie sytuacje już za kilka lat mogą mieć miejsce

na ulicach polskich miast ze względu na plany przyjęcia przez Unię Europejską paktu migracyjnego. W ubiegłym tygodniu Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Parlamentu Europejskiego wyraziła zgodę na pakt migracyjny. Finalne głosowanie w sprawie tego dokumentu w Parlamencie Europejskim zaplanowane jest na kwiecień. – Mam nadzieję, że wszyscy europosłowie z Polski będą głosować przeciwko tym ustaleniom. Ci, którzy zgłoszą za paktem migracyjnym, biorą odpowiedzialność za to, co może się stać w Polsce – ostrzega Ryszard Czarnecki.

Jeśli PE wyrazi zgodę na przyjęcie paktu migracyjnego, to już za dwa lata miliony migrantów będą rozdzielane do różnych państw, w tym do Polski. – Według paktu będzie można się wykupić, czyli 20 tys. euro za każdego migranta, ale jeżeli KE stwierdzi, że jest sytuacja kryzysowa, to wtedy nie będzie można się wykupić. Ylva Johansson, komisarz europejska, mówi, że chciałaby ok. 4,5 mln migrantów rocznie przyjmować i rozdzielać do różnych państw – ostrzega Patryk Jaki.

Kapitan ukarany za przekazanie Libii migrantów

KRYZYS MIGRACYJNY \ Przełomowy wyrok we Włoszech w sprawie migrantów. Utrzymano werdykt wobec kapitana holownika, który po uratowaniu migrantów przekazał ich libijskim służbom.

Sześć lat temu kapitan okrętu należącego do platformy wiertniczej udzielił pomocy 101 migrantom z dryfującego pontonu, a następnie przekazał ich libijskiej straż przybrzeżnej, za co został skazany na rok pozbawienia wolności. Włoski Sąd Najwyższy zdecydował, że nie powinien on tego zrobić, gdyż Libia nie jest krajem bezpiecznym.

Zdaniem sądu naruszył on procedury przewidziane przez konwencję w sprawie bezpieczeństwa życia na morzu, a także dyrektywy Międzynarodowej Organizacji Morskiej, gdyż dokonał aktu „zbiorowego odepchnięcia do portu libijskiego, uważanego za niebezpieczny”. Sędziowie ocenili, że kapitan

miał obowiązek sprawdzić, czy migranci chcą ubiegać się o azyl, a także przeprowadzić konieczne kontrole dotyczące osób małoletnich bez opieki.

Jak oceniają włoscy eksperci, wyrok ten może mieć wpływ na inne trwające postępowania sądowe, dotyczące kwestii pomocy migrantom starającym się dostać do Europy przez morze. Część zajmujących się tym organizacji pozarządowych już zapowiedziała złożenie pozwu zbiorowego wobec rządu w Rzymie i MSW w związku z memorandum Włochy–Libia w sprawie zwalczania nielegalnej imigracji. Stoją one na stanowisku, że sąd potwierdził w ten sposób, iż libijska straż przy-

brzeżna nie może koordynować akcji ratowania migrantów, gdyż nie jest w stanie zagwarantować poszanowania praw człowieka.

Władze w Rzymie zdecydowały, że będą odsyłać migrantów do Albanii, do byłego portu morskiego Shengjin i okolicznego miasteczka Gjadër, gdzie będą czekać na rozpatrzenie wniosków o azyl. Proces ten ma rozpocząć się za kilka miesięcy i cieszy się poparciem Komisji Europejskiej. Mają tam trafiać jednak jedynie ci przybysze, których straż przybrzeżna przejmie na morzu, czyli poza unijnymi granicami.

Podpisane w listopadzie porozumienie przewiduje utworzenie w Albanii już na wiosnę dwóch ośrodków, do których będzie trafiać do 36 tys. imigrantów rocznie. Umowie starało się sprzeciwić dziesięciu albańskich polityków, kierując ją do Trybunału Konstytucyjnego, ten jednak uznał, że nic nie stoi na przeszkodzie, by umowa weszła w życie. Z kolei włoskie organizacje humanitarne oskarżyły rząd o prowadzenie polityki wykluczenia i wypychania migrantów, co prowadzić ma do wzrostu niechęci do nich.

Aleksander Kłos

Rosjanie przejęli Awdiijkę

AWDIJWKA \ Ukraińcy wycofali się z przedmieść Doniecka, porzucając ostatnią linię obrony utrzymywaną od 2014 r. Przejęcie doszczętnie zniszczonej Awdiijki posłuży Kremlowi w kampanii prezydenckiej.

W sobotę ministerstwo obrony Rosji poinformowało o zajęciu przez wojska rosyjskie doszczętnie zniszczonej 30-tysięcznej Awdiijki, położonej ok. 5 km od okupowanego Doniecka. Kilka godzin wcześniej dowódca Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Ołeksandr Syrski poinformował o wycofaniu ukraińskich jednostek z frontu. „W związku z sytuacją operacyjną, jaka rozwinęła się wokół Awdiijki, podjąłem decyzję o przejściu do obrony na korzystniejszych pozycjach” – wyjaśnił wojskowy w komunikacie z nocy z piątku na sobotę. „Nasi żołnierze godnie wykonywali swoje obowiązki, robili wszystko, co w ich mocy, aby zniszczyć najlepsze rosyjskie jednostki wojskowe, zadali wrogowi znaczne straty w ludziach i wyposażeniu. I tak odzyskamy Awdiijkę” – zadeklarował gen. Syrski.

Przez blisko 2 lata Rosjanie bezskutecznie próbowali wypchnąć Ukraińców z Awdiijki. Na przestrzeni ostatnich 4 miesięcy prowadzili zakrojoną na szeroką skalę ofensywę. Dowódca zgrupowania Taurida gen. Ołeksandr Tarnawski poinformował, że Rosjanie mieli przewagę w liczbie pocisków jeden do dziesięciu i nacierali, nie licząc się ze stratami w ludziach po swojej stronie, dlatego Kijów musiał wycofać żołnierzy. Awdiijka nie umożliwi Rosjanom znacznych postępów operacyjnych. Analitycy amerykańskiego think tanku Instytut Badań nad Wojną (ISW) twierdzą, że zdobycie miasta posłuży Kremlowi przede wszystkim do promowania sukcesu na polu walki przed wyborami prezydenckimi w marcu 2024 r.

(jk)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

SPOŁECZEŃSTWO

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



fot. Filip Blaziejowski/Filip Blaziejowski/Gazeta Polska

SPADA PRODUKCJA WĘGLA

SUROWCE \ W całym 2023 r. polskie kopalnie wydobyły ok. 4,5 mln ton węgla kamiennego mniej niż rok wcześniej, a sprzedaż krajowego surowca była mniejsza r/r o ok. 6,2 mln ton – wynika z najnowszych danych Agencji Rozwoju Przemysłu. Wydobycie w 2023 r. spadło poniżej poziomu 50 mln ton – do 48,3 mln ton.

Lucyna Piwowarska

Nie ma szans na to, aby postulaty rolników zostały spełnione. Minister rolnictwa Czesław Siekierski przyznał, że rolnicy chcą zamknięcia Zielonego Ładu, ale nie będzie to możliwe. Można go co najwyżej dopasować do potrzeb i możliwości rolników. Do końca marca mają być określone kontyngenty poszczególnych towarów, które mogą trafić z Ukrainy do Polski.

– Negocjujemy dwustronne porozumienie z Ukrainą, aby ustalić pewne zasady – stwierdził. – Mamy świadomość, że nadmierny napływ towarów spowoduje zachwianie niektórych rynków. Są pewne hamulce bezpieczeństwa, które chcemy wprowadzić, aby Ukraina mogła eksportować – dodał. W zamian rząd proponuje, by w marcu ruszyły dopłaty do kukurydzy, paliwa rolniczego i w ramach pomocy suszowej. Czesław Siekierski chce wprowadzić również wsparcie dla producentów zboża oraz dopłaty do nawozów.

Przypomnijmy, że rząd Mateusza Morawieckiego wprowadził embargo na produkty rolne z Ukrainy we wrześniu ub.r. po tym, jak Komisja Europejska nie przedłużyła embargo na ukraińskie zboże do pięciu państw członkowskich, w tym Polski. Inne jest jednak stanowisko obecnej władzy.

Małe ustępstwa wobec rolników

Na temat zatrzymania zaletu produktów rolnych z Ukrainy wypowiedział się także Janusz Wojciechowski, unijny komisarz ds. rolnictwa. – To jest sprawa polskich służb, żeby zapewniły szczelność granicy – powiedział. Stwierdził, że Bruksela nie ma swojej policji, swoich celników, urzędników na granicy. O tym wszystkim decydują państwa członkowskie. Rolnicy jednak uznają politykę unijną za szkodliwą. Chcą całkowitego wycofania się z Zielonego Ładu i zakazu importu towarów rolnych z Ukrainy. Janusz Wojciechowski broni Zielonego Ładu, bo jego zdaniem ma wiele różnych pozytywnych działań, np. dobrostan zwierząt. Zielonym Ładem są też gospodarstwa ekologiczne – Czy to znaczy, że mamy je wyrzucić? – pytał. – Rozwój gospodarstw ekologicznych na pewno musi być kontynuowany, bo to jest dobre dla wielu rolników i konsumentów – stwierdził komisarz unijny.

ROLNICTWO \ Kolejne protesty już w tym tygodniu

Nie ma szans, by postulaty rolników zostały spełnione

Od wielu tygodni rolnicy w wielu krajach, w tym Polsce, protestują przeciwko unijnej strategii Zielony Ład i importowi produktów rolnych z Ukrainy. I chociaż protesty przybierają coraz ostrzejsze formy, Bruksela podtrzymuje swoje decyzje, a rządy ulegają tej chorobliwej polityce.



W tym tygodniu rolnicy zapowiadają kolejne protesty w wielu krajach UE | fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

Pod naporem protestujących rolników w Europie urzędnicy brukselscy zgodzili się na ustępstwa dotyczące obowiązku ugorowania 4 proc. gruntów rolnych na kolejny rok jako warunku podstawowej płatności bezpośredniej w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Nie będzie też przymusowego ograniczania pestycydów ani wyłączenia rolnictwa z celów redukcji emisji CO₂. Unijny komisarz zaproponował, aby państwa członkowskie, w ramach własnych budżetów, podwyższyły dopłaty bezpośrednie o 10 proc., kontynuowane były otwarte ramy pomocy publicznej dla rolnictwa przez kolejny rok, a także by w roku 2024 odstąpić od karania rolników, którzy nie są w stanie spełnić wymogów GAEC dotyczących minimalnej pokrywy glebowej we wrażliwych okresach, zmianowania i dywersyfikacji upraw na gruntach ornych i ugorowania.

Będą kolejne protesty

Nie tego jednak oczekują rolnicy protestujący w Hiszpanii, Portugalii, we Francji, w Niemczech, Belgii, we Włoszech, w Czechach, na Słowa-

cji, na Węgrzech, Łotwie, Litwie, w Grecji, Bułgarii, Mołdawii, a także oczywiście w Polsce. Najpierw zaczęło się od blokady dróg. Nie było reakcji UE, więc tysiące rolników zjechały się do Brukseli, pod Parlament Europejski. Domagali się tam wyrzucenia do kosza unijnych regulacji nakładających restrykcyjne wymagania na ich gospodarstwa. Protestowali także przeciwko otwieraniu drzwi UE na import produktów rolnych z Ukrainy i innych krajów spoza UE. W Niemczech od czasu wielkiej demonstracji przed Bramą Brandenburską w Berlinie rolnicy przyjęli nowe podejście do swoich protestów. W Luechow protestujący wyrzucili obornik i słomę przed kilkoma budynkami. W Bremerhaven zablokowano wejście do portu, a na autostradzie A2 w pobliżu Peine traktory zablokowały jezdnię pniami drzew, obornikiem i oponami samochodowymi. W Hiszpanii zaś rolnicy, którzy blokują porty oraz centra logistyczne, otrzymali poparcie ze strony różnych grup branżowych, m.in. transportowców, rybaków i producentów wyrobów mięsnych.

W poniedziałek w Pradze traktory i inne maszyny rolnicze mają zablokować główne drogi wjazdowe na długości wielu kilometrów. Z kolei rolnicy zrzeszeni w trzech głównych organizacjach rolniczych mają przyłączyć się do protestu stowarzyszeń z Polski, ze Słowacji, z Węgier, Łotwy i Litwy, który ma odbyć się 22 lutego. Według ostatnich informacji ma on polegać na pikietowaniu niektórych przejść granicznych z Polską i ze Słowacją. Największa na Słowacji organizacja zrzeszająca rolników i producentów żywności, Izba Rolnicza, zapowiedziała, że 22 lutego weźmie udział w proteście rolników z Grupy Wyszehradzkiej, Łotwy i Litwy, ale nie poprzestanie na pikietach przejść granicznych. Zorganizowane będą blokady dróg w całym kraju i wiece w 35 miastach. W akcji ma uczestniczyć 9 tys. maszyn rolniczych.

Pomagają rządy poszczególnych krajów UE

Rządy próbują złagodzić nastroje, oferując rozwiązania dla poprawy opłacalności produkcji. We Francji rząd wycofał się z planów

podniesienia podatku na olej napędowy dla pojazdów rolniczych. Obiecał uproszczenie procedur biurowych i uruchomienie pakietu pomocy w wysokości 400 mln euro. Zawiesił plan zmniejszenia zużycia pestycydów o połowę do 2030 r. W Grecji rządzący zaproponowali nowy pakiet wsparcia, obejmujący m.in. tańsze energię elektryczną i olej napędowy, a także umorzenie długów i obietnicę przyspieszenia dostarczania środków na pomoc przeciwpowodziową w środkowej części kraju.

W Portugalii rząd obiecał rolnikom wsparcie w wysokości 50 mln euro, w Bułgarii – 75 mln euro, dodatkowo rząd domaga się przedstawienia szacunków strat spowodowanych importem z Ukrainy od rolników posiadających ponad 300 ha gruntów. Mniejsi rolnicy mają otrzymywać pomoc finansową w zależności od deklarowanej wielkości zasianego arealu. W Mołdawii producenci kukurydzy mają otrzymać pomoc w wysokości 50 mln lejów mołdawskich (ok. 11 mln zł) z tytułu suszy.



CENY PALIW BĘDĄ NADAL ROSNĄĆ

TANKOWANIE \ W najbliższych dniach ceny detaliczne paliw mogą nadal rosnać, w przypadku benzyny o 3–5 gr/l, zaś oleju napędowego o 5–7 gr/l – ocenili analitycy Refleksu. Dodali, że zmiany cen na rynku detalicznym, „choć znaczące”, to jeszcze nie odzwierciedlają w pełni podwyżek w hurcie. Ceny benzyny i diesla na stacjach osiągnęły poziom najwyższy od listopada ub.

fot. Pixabay/d

GOSP.

9

FISKUS \ Zwrot nadpłaconego podatku można otrzymać szybciej

Rozlicz podatki elektronicznie

Podatnicy mogą już rozliczać PIT za 2023 r. W tym roku są nowości – po raz pierwszy z usługi Twój e-PIT będą mogły skorzystać osoby prowadzące działalność gospodarczą oraz działy specjalne produkcji rolnej.

Mariusz Andrzej Urbanke

Twój e-PIT to jedna z najpopularniejszych e-usług w administracji publicznej. W ub.r. podatnicy złożyli za jej pomocą 11,9 mln deklaracji podatkowych. Z roku na rok usługa cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Dla porównania w 2018 r. za pośrednictwem usługi Twój e-PIT trafiło do Krajowej Administracji Skarbowej (KAS) niecałe 7 mln zeznań. Dzięki spektakularnej obniżce podatków wprowadzonej przez poprzedni rząd do podatników trafiło w ub.r. ponad 27 mld zł zwrotu z PIT.

Twój e-PIT był niedostępny od 2 do 14 lutego br., bo KAS prowadziła akcję zasilania usługi informacjami z deklaracji PIT przekazanych przez pracodawców. Dzięki temu w serwisie pojawiło się kilkadziesiąt milionów wstępnie przygotowanych deklaracji. Od 15 lutego podatnicy mogą już rozliczać swój podatek.

Z usługi mogą już skorzystać także osoby prowadzące działalność gospodarczą. Dlatego w usłudze Twój e-PIT obok znanych od lat formularzy PIT-37, PIT-38 oraz oświadczeń PIT-OP oraz PIT-DZ znajdują się trzy nowości. Jest to PIT-36L, zupełnie nowy formularz służący do rozliczeń za 2023 r. z działalności gospodarczej oraz działy specjalnej produkcji rolnej opodatkowanych podatkiem liniowym; PIT-



Istotnym argumentem za korzystaniem z systemu Twój e-PIT jest zwrot nadpłaconego podatku w terminie do 45 dni, a nie do trzech miesięcy, jak w przypadku zeznań papierowych | fot. Pixabay/d

28 – do tej pory skierowany do osób rozliczających przychody z najmu i ze sprzedaży przetworzonych produktów roślinnych i zwierzęcych, od rozliczeń za 2023 r. będzie również stosowany dla rozliczenia działalności gospodarczej opodatkowanej ryczałtem; a także PIT-36 – do tej pory skierowany do osób rozliczających m.in. przychody z rent i emerytur zagranicznych, z działalności nie rejestrowanej, od rozliczeń za 2023 r. będzie również stosowany do rozliczenia działalności gospodarczej oraz działów specjalnych produk-

cji rolnej opodatkowanych na zasadach ogólnych. Deklaracje te będą wymagały uzupełnienia w części dotyczącej danych, które nie są dostępne w systemach KAS.

Jeśli chodzi o najpopularniejsze deklaracje, to nie zmienia się wiele. – Podatnik, zobowiązany do rocznego rozliczenia na formularzach PIT-37 i PIT-38, może odrzucić przygotowane przez nas zeznanie w usłudze Twój e-PIT i złożyć je samodzielnie. Jeśli tego nie zrobi, zostanie ono automatycznie zaakceptowane z upływem ustawowego terminu na zło-

żenie rocznego rozliczenia w podatku – wyjaśnia Sylwia Zdebiak, dyrektor Departamentu Relacji z Klientami w Ministerstwie Finansów.

– W przypadku przedsiębiorców jest inaczej. Muszą oni uzupełnić część informacji, których KAS nie ma, a następnie zaakceptować i wysłać elektronicznie zeznanie – dodaje. W zeznaniu udostępnionym w usłudze Twój e-PIT podatnik, który miał zarejestrowaną działalność gospodarczą lub działy specjalne produkcji rolnej, samodzielnie uzupełni dane dotyczące: przychodów, kosz-

tów uzyskania przychodów (w PIT-36 i PIT-36L), składek na ubezpieczenia społeczne, a w przypadku działalności gospodarczej opodatkowanej ryczałtem lub podatkiem liniowym również składek na ubezpieczenie zdrowotne oraz ulg i odliczeń.

Twój e-PIT działa przez całą dobę i można z niego korzystać na dowolnym urządzeniu podłączonym do internetu. Dostęp do usługi możliwy jest wyłącznie w e-Urzędzie Skarbowym (e-US), na stronie Podatki.gov.pl. Istotnym argumentem za korzystaniem z elektronicznego rozliczenia jest też zwrot nadpłaconego podatku w terminie do 45 dni, a nie do trzech miesięcy jak w przypadku zeznań papierowych. W okresie składania zeznań wsparcie podatnikom zapewni KAS. Będzie też można skorzystać z chatbota KASPRO dostępnego na Podatki.gov.pl, który odpowie na pytania dotyczące zeznań w podatku dochodowym od osób fizycznych. Ministerstwo Finansów zapowiada, że jeszcze w tym roku e-Urząd Skarbowy będzie dostępny w formie aplikacji mobilnej. Ma być również więcej możliwości dokonania płatności podatku. Już teraz jest to możliwe w e-US za pomocą systemu płatności Blik, a na ten rok jest planowane stworzenie możliwości płatności kartami płatniczymi. Twój e-PIT jest dostępny w trzech wersjach językowych: polskiej, angielskiej i ukraińskiej.

Zdrowy rozsądek zamiast klimatycznego reżimu

FINANSOWANIE INWESTYCJI \ Kolejny amerykański gigant inwestycyjny, Pimco, rezygnuje ze zrównoważonego inwestowania za wszelką cenę. Wcześniej na taki ruch zdecydowały się też inne duże podmioty. Inwestycje w zakresie ładu środowiskowego, społecznego i korporacyjnego, czyli ESG, znajdują się na równi pochyłej. Instytucje wprowadzają teraz własne programy inwestycyjne, wolne od klimatycznego reżimu.

Amerykański gigant inwestycyjny Pimco dołączył do exodusu inwestorów klimatycznych, stając się trzecim dużym podmiotem zarządzającym aktywami, po JPMorgan i State Street,

który zrezygnował z Climate Action 100+ – inicjatywy, której celem jest zapewnienie, że najwięksi na świecie emitenci gazów cieplarnianych podejmą niezbędne działania w związku ze

zmianami klimatycznymi. Fundusz zarządzający aktywami o wartości 1,86 bln dolarów stwierdził, że polityka ograniczająca emisję gazów cieplarnianych za wszelką cenę „nie jest już

zgodna z podejściem Pimco do zrównoważonego rozwoju”. Fundusz wskazał, że prowadzi teraz własne działania związane z zaangażowaniem portfela emitentów w zakresie zrównoważonego rozwoju.

Coraz większa liczba inwestorów wraca do kupowania udziałów w spółkach paliw kopalnych. JPMorgan i State Street oświadczyły w ubiegłym tygodniu, że również zrezygnowały z uczestnictwa w Climate Action 100+, z kolei najbardziej postępowy BlackRock ograniczył w nim swój udział i kupił za 500 mln udziały w spółkach węglowych.

W 2023 r. więcej funduszy ESG niż kiedykolwiek wcześniej zamknęło działalność. W to miejsce wprawdzie powstają nowe, ale dynamika wzrostu jest coraz słabsza. Do końca III kwartału 2023 r. powstało 58 nowych funduszy ESG, czyli mniej niż 71 i 75 nowych uruchomień w pierwszych trzech kwartałach odpowiednio w 2022 i 2021 r. W trzecim kwartale 2023 r. uruchomiono tylko trzy nowe fundusze ESG w porównaniu z 13 zamknięciami, co oznacza, że po raz pierwszy liczba zamknięć funduszy przekroczyła liczbę uruchomień.

(p. woz.)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

SPOŁECZEŃSTWO

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



STEPHENSON SPOD BIELSKA \ Tak nazywany jest Józef Bożek, syn młynarza ze wsi Biery w Księstwie Cieszyńskim. Niezależnie od George'a Stephensona zbudował w 1815 r., w czasie pracy na Politechnice Praskiej, pierwszy na kontynencie europejskim pociąg z napędem parowym, którym woził pasażerów po ulicach Pragi.

WYNALAZKI \ Bania Herona, silnik parowy Newcomena i maszyna parowa Watta

Jak para zmieniła świat

Zapytałam znajomych o najważniejszy ich zdaniem wynalazek. Odpowiedzi były różne – w czołówce znalazły się m.in. koło, penicylina, piorunochron, żarówka, maszyna parowa... I nie sposób się z nimi nie zgodzić. Szczególnie widać to w przypadku maszyny parowej. Jej skonstruowanie sprawiło, że świat zmienił się nieodwracalnie, zaczęła się rewolucja przemysłowa, która na dobrą sprawę trwa nieprzerwanie do dziś.

Marzena Szpakowska

Zyjemy w okresie niezwykle szybko rozwijającej się technologii. Maszyna parowa Jamesa Watta dała jej początek. Była krokiem milowym w rozwoju ludzkości, ale... No właśnie – czy szkocki inżynier i konstruktor był pierwszym, który zwrócił uwagę na siłę pary i możliwości jej wykorzystania? A gdybyśmy powiedziała, że znali ją już starożytni, tylko nie bardzo potrafili to wykorzystać? Przyzwyczajaliśmy się pewne wynalazki uważać za bardzo współczesne, ale to nie do końca prawda.

Heron, Newcomen czy Watt?

W 1763 r. James Watt zaprezentował prototyp swojego wynalazku – maszyny parowej, która zapoczątkowała tzw. wiek pary i przyczyniła się do wielu usprawnień w produkcji, transporcie, kolejach. Ale choć powszechnie się tak uważa, nie był pierwszym budowniczym maszyn, który zainteresował się siłą pary i jej praktycznym wykorzystaniem. Pomysł konstrukcji powstał, gdy Watta poproszono o naprawę silnika parowego Thomasa Newcomena. Ale tak naprawdę zagadnieniem tym zajmowali się już starożytni. Pierwszy był Heron z Aleksandrii. Ten zapalony wynalazca pozostawił po sobie prototypy licznych machin oblężniczych (trebusza, katapulty, balisty), stworzył też wzory pozwalające precyzyjnie obliczyć pole trójkąta i innych figur geometrycznych oraz maszynę do czerpania wody nazywaną fontanną. Ale jego najważniejszym chyba wynalazkiem było urządzenie napędzane siłą pary wodnej.

Czym była bania Herona? Historycy przemysłu uważają, że starszym o 1700 lat (skonstruowana została ok. 60 r. n.e.) od wynalazku Watta „silnikiem parowym”, który co prawda nie zmienił świata tak jak tamten, ale na pewno jest jedną z technologicznych ciekawostek świata starożytnego.



Wraz z wynalezieniem i powszechnym zastosowaniem urządzeń parowych w różnych gałęziach przemysłu zaczęła się rewolucja przemysłowa | fot. Wikipedia/d

Jak działała bania Herona? Była to kula z dwiema dyszami, umieszczona na osi doprowadzającej do niej gorącą parę wodną. Banię umieszczano nad paleniskiem, ogień ogrzewał wodę w jej wnętrzu, a wyrzut pary wodnej wprawiał urządzenie w ruch obrotowy. Mechanizm był gotowym do wykorzystania, kluczowym elementem silnika parowego. Dlaczego tak się nie stało? Bania nie weszła do powszechnego użycia, jak się przypuszcza, z powodu ceny – w owych odległych czasach praca ludzka była zdecydowanie tańsza. Tak więc bania Herona była tylko ciekawostką techniczną, a jej konstruktor ponoć zabawił gości, prezentując swój wynalazek. Warto odnotowania jest to, że o bani nie zapomniano tak zupełnie. Znana była w czasach rzymskich, próbował ją rozwinać Leonardo da Vinci... Trudno uwierzyć, że bania Herona przez wieki była tylko ciekawostką techniczną. Historykom nie wypadła gdybać, ale... może właśnie jako zabawkę poznał ją James Watt? I zainspirowała go do badań nad poważnym wykorzystaniem siły pary wodnej?

Pierwsze urządzenia napędzane parą

Może nas zastanawiać, dlaczego trzeba było tak długiego czasu, aby do pomysłu Herona z Aleksandrii wrócono i zaczęto pracować nad jego wykorzystaniem na szerszą skalę. Pierwsze próby genialnego Leonarda nie zakończyły się większym powodzeniem. Nadal była to tylko ciekawostka techniczna.

Jak wspomniałam, za ojca maszyny parowej, a co za tym idzie – rewolucji przemysłowej uznaje się szkockiego inżyniera i konstruktora Jamesa Watta. Ale nie jest to do końca prawda. Jego urządzenie było udoskonaloną wersją silnika parowego, który w 1705 r. opatentował Thomas Newcomen. Prace nad atmosferycznym silnikiem parowym, jak go nazywał, rozpoczął w 1698 r. Do śmierci wynalazcy w 1729 r. ponad 100 takich urządzeń pracowało w kopalniach całej Europy. Pierwsze zostały w latach 1711–1712 zainstalowane w kopalniach węgla kamiennego w Wolverhampton oraz Staffordshire. Miały jednak wiele wad – a przede wszystkim szybko ulegały przegrzaniu.

Watt, który też pracował nad maszyną paro-

wą, ponoć złośliwie mawiał o konstrukcji rywala, że „ma więcej wad niż zalet”. Gdy w 1763 r. poproszono go o naprawę silnika Newcomena, skorzystał z tego skwapliwie. Przeanalizował zasadę jego działania i stwierdził, że jest on źle wymyślony, a jego błędna konstrukcja jest przyczyną dużej energochłonności. Watt doszedł do wniosku, że oddzielenie komory kondensacji (ogrzewania i schładzania pary wodnej) pozwoli na zachowanie stałej, wysokiej temperatury cylindra. Dzięki temu maszyna znacząco przyspieszyła, a jej działanie stało się o wiele mniej awaryjne. Tak powstał nowoczesny silnik parowy, który Watt opatentował w 1769 r. dzięki pomocy przemysłowca Johna Roebucka.

Wprowadzenie tego do produkcji nie było łatwe. Mimo wstępnego porozumienia Watt i Roebuck nie mogli się dogadać w kwestii szczegółów. Dlatego dopiero po 13 latach, w 1776 r., w kopalni Bentley zaprezentowano działanie maszyny. Okazała się prawdziwą rewolucją w eksploatacji ścian węglowych... Nad dalszym udoskonaleniem swojego wynalazku Watt pracował

w latach 1780–1798. Skonstruował system przekładni do zamiany ruchu postępowo-zwrotnego na obrotowy (umożliwiło to zastosowanie silnika parowego w pojazdach, np. w lokomotywach), regulator prędkości obrotowej (nazwany jego imieniem) dla silnika parowego, zbudował też pierwszy parowy silnik przemysłowy i silnik wirowy trzystronnego działania.

Od maszyny parowej do przemysłu 4.0

Wraz z wynalezieniem i powszechnym zastosowaniem urządzeń parowych w różnych gałęziach przemysłu zaczęła się rewolucja przemysłowa. To proces zmian technologicznych – przejście od gospodarki opartej na rolnictwie i produkcji manufakturowej do produkcji przemysłowej na dużą skalę – oraz związanych z nim zmian gospodarczych, społecznych i kulturalnych, który został zapoczątkowany w XVIII wieku w Anglii i Szkocji. Jej początkiem było skonstruowanie maszyny parowej i parowego silnika przemysłowego przez Jamesa Watta oraz wprowadzenie ich do produkcji. Zgodnie z klasyfikacją i analizą zmian gospodarczych historycy dzielą ją na cztery etapy. Pierwsza rewolucja – zapoczątkowany wiekiem pary i węgla czas mechanizacji produkcji, w którym pracę ludzkich mięśni zaczęto zastępować pracą maszyn. Wynaleziono maszynę przędzalniczą i silnik parowy. Druga rewolucja – okres rozwoju motoryzacji i transportu samochodowego oraz elektryczności, oświetlenia i elektryfikacji kolei. Trzecia rewolucja – czas, w którym na rozwój technologii ogromny wpływ miały komputeryzacja oraz automatyzacja produkcji. Czwarta rewolucja przemysłowa, nazywana też erą przemysłu 4D – dzieje się na naszych oczach, a charakteryzują ją szybko rozwijające się technologie Internetu rzeczy, interfejsy HMI, automatyzacja oraz sztuczna inteligencja.



NAGRODA \ Dziś Kamila Urzędowska uhonorowana zostanie na gali European Shooting Stars podczas festiwalu Berlinale. Aktorka wcielająca się w rolę Jagny w „Chłopach” DK i Hugh Welchmanów zaliczona została tym samym do grona obiecujących wschodzących gwiazd. Kiedyś tę nagrodę odebrał Daniel Craig, filmowy James Bond.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO 2024

KULTURA

11



KINO \ Ciąg dalszy... już znamy

Wsi niespokojna, ale wesoła

I już wiemy, jak to było z tą miedzą przesuniętą o trzy palce i przeprowadzką Zabuzan z Kresów Wschodnich na Ziemię Odzyskane. „Samy swoi. Początek” w reż. Artura Żmijewskiego to komedia dająca pełnokrwiste tło kultowej serii. Pierwowzory znanych postaci mają wystarczająco krewkie charaktery, a twórcy postawili przed nimi „czarcie dylematy”, jak choćby ten, co wybrać: ojcowiznę czy ojczyznę?

Sylvia Krasnodębska

Z każdym się dogadam, byle nie był mi przeciwny!” – mówi młody Kazimierz Pawlak (Adam Bobik). Jak wiemy, „Samy swoi” powstał w głębokim PRL. W efekcie w filmie z 1967 r. czerwonoarmistów przedstawiono w... pozytywnym świetle. Mimo miłości do czarno-białej opowieści o zwaśnionych rodach Kar-

guli i Pawlaków wywoływało to wiele negatywnych komentarzy widzów i krytyków. „Samy swoi. Początek” po 57 latach są już więc wolni od cenzury, co czujemy niemal w każdym kwadransie filmu. Mówienie o tym, co kilka dekad temu było zakazane, jest tu niemalże manifestem. Najdobitniejszym tego przykładem jest scena ukrywania przez Pawlaka w czasie wojny... Żydów. Jasny jest też stosunek Polaków do tych, którzy

na nas napadli. „Lucyfer zastąpił Belzebuba” – tak o Niemcach i Sowietach mówi Kazimierz. Ach, ten oddech wolności. I to pełną piersią i wiejskim, świeżym powietrzem!

Polityczne wątki są tu ubrane w słuszną gatunkowi konwencję komediową, dlatego Pawlak udający współpracę z bolszewikami, by uratować ukochaną, mówi, że „to nie kolaboracja, a dyplomacja!”. Ale jakkolwiek Andrzej Mularczyk, scenarzysta zarówno

no starej, jak i nowej wersji „Samych swoich”, lawirowałby między wątkami politycznego tła, i tak na pierwszy plan wybija się postać Pawlaka charakteryzowanego na blisko 30 lat młodszego od pierwowzoru wykreowanego przez Wacława Kowalskiego. Adam Bobik jako młody Kazimierz jest więc równie przerysowany i groteskowy. Podskakuje ze złości, wykrzykuje nerwowo wpędzony w „denerwację”: „Czyś

ty oczadział?”, wypowiada wojnę „złodziejskim chwaśtom” i podchodzi „do płota” z równą gracją jak do „konsu-macji po ślubie”. Szorstkość bohatera słabnie, gdy w alkoholach spogląda w oczy swojej żony. Skoro Daniel Craig jako James Bond był w stanie się ustatkować („Nie czas umierać”), to i Kazimierz może przyznać się do miłości. Nawet jeśli w filmie tym mężczyźni częściej tulą swoje kocyki niż kobiety.

Kraków mamutami stoi

WYSTAWA \ W Krakowie znajduje się jedno z największych cmentarzysk mamutów na naszym kontynencie. Pokażne zbiory ich kości podziwiać można w Muzeum Przyrodniczym Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN.

Muzeum to jest jedną z mniej oczywistych atrakcji turystycznych Krakowa. Przycupnięte skromnie przy ulicy św. Sebastiana przyciąga niewielu zwiedzających, jednak na tych, którzy zdecydują się przekroczyć jego progi, czeka prawdziwy skarb – ogromna kolekcja okazów przyrodniczych ze wszystkich stron świata i różnych epok.

W grudniu do tych fascynujących zbiorów dołączono nową ekspozycję – wystawę poświęconą krakowskim

mamutom z ul. Spadzistej. Tym samym dano szerszej publiczności możliwość zapoznania się z niezwykle odkrywciami archeologicznymi, które mogłyby przyciągnąć turystów z całej Europy. W Krakowie bowiem znajduje się jedno z największych cmentarzysk mamutów na naszym kontynencie.

Krakowskie mamuty wychyły na światło dzienne, gdy w roku 1967 pewien mieszkaniec miasta zaczął budować sobie dom na ul. Spadzistej

(dziś Hofmana). W trakcie prac budowlanych natrafiano na gigantyczne nagromadzenie kości i czym prędzej wezwano na miejsce naukowców. Ci szybko zrozumieli doniosłość odkrycia – łącznie na stanowisku znaleziono 20 tys. kości, z czego 90 proc. stanowiły szczątki mamutów. Wśród nich znalazły się takie ewenementy na skalę światową jak ząb mleczny czy żebra z wbitym w nie ostrzem włóczni.

Wedle ostrożnych szacunków kości te należały do

86 przedstawicieli krewniaków słoń. Co ciekawe, zwierzęta ginęły w tym miejscu przez kilka kolejnych lat z rzędu, a sprawcami ich śmierci byli paleolityczni łowcy, którzy w miejscu późniejszej krakowskiej ulicy, korzystając z urwiska, urządzili pułapkę na mamuty – świadczy o tym kilkadziesiąt tysięcy (sic!) odnalezionych obok mamucich szczątków ostrzy kamiennych, służących do oprawiania mięsa, i ślady cięcia na kościach.

Wystawa w Muzeum Przyrodniczym stanowi niejako uzupełnienie stałej ekspozycji prezentującej faunę plejstocenu. Dzięki temu mamy okazję porównać wielkość czaszki mamuta z rozmiarami tej należącej do słonia indyjskiego, a zapoznawszy się

z historią krakowskich włochatych słoń, obejrzyć słynnego nosorożca włochatego ze Staruni, którego zmumifikowane zwłoki znaleziono przed II wojną światową na terenach dzisiejszej Ukrainy – nigdzie na świecie nie ma równie dobrze zakonserwowanego okazu.

W trakcie zapoznawania się z historią krakowskiego cmentarzyska władców epoki lodowcowej mamy też okazję spotkać się twarzą w twarz z łowcami mamutów, oprócz kości i narzędzi kamiennych na wystawie znajdują się bowiem dwa naturalnej wielkości modele paleolitycznych jegomościów, którym ewidentnie źle z oczu patrzy.

Łukasz Czarnecki

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Wikipedia/d

BEZPIECZEŃSTWO \ Dołączenie do Nuclear Sharing byłoby jednoznacznym sygnałem odstrasającym dla Rosji. Niestety, zwrot w polskiej polityce w stronę Niemiec może pogrzebać wielką szansę na broń atomową dla wschodniej flanki NATO

Broń atomowa w Polsce i ukraińska lekcja

Wobec narastającej agresji imperialistycznej polityki Kremla Polska i inne państwa wschodniej flanki NATO intensywnie poszukują trwalszych zabezpieczeń swojej suwerenności. W powszechnej opinii może to doprowadzić Polskę do udziału w programie Nuclear Sharing. Kwestia ta jednak mocno skomplikowała się po wyborach 15 października, a Niemcy nie są i nie będą zwolennikami tego programu.

**Jacek Szpakowski**

Sprawa ta nie jest banalna, gdyż decyzja związana z rozszerzeniem programu może wpłynąć na całość polityki nie tylko w tej części świata, lecz także Europy. Tym, którzy nie dostrzegają konsekwencji posiadania broni atomowej przez dane państwo, warto przypomnieć sytuację, która miała miejsce na Ukrainie w latach dziewięćdziesiątych. Kraj ten posiadał na swym terytorium broń atomową z czasów sowieckich, jednak w zamian za gwarancje bezpieczeństwa ze strony Zachodu pozbył się jej. Na następstwa tej decyzji nie trzeba było długo czekać. Kijów stopniowo ulegał rosyjskim wpływom, a Moskwa otwarcie lub skrycie ingerowała w sprawy wewnętrzne naszego sąsiada, np. poprzez wspieranie tamtejszych oligarchów, którzy z kolei stali za ugrupowaniami politycznymi albo forsowali kandydatów na prezydenta.

Ukraina rozbroiła się na życzenie Zachodu

Niestety, sam opór społeczny Ukraińców wobec tego stanu rzeczy nie pomógł. Rosja, dostrzegając, że Ukraina zmierza w stronę UE i NATO, nie wahała się zastosować wielu lżejszych lub większych nacisków, by Kijów pozostał w jej orbicie wpływów. Jak się okazało, po zbrodniczej agresji Ukraina została sama z pustymi deklaracjami państw zachodnich o zapewnieniu jej bezpieczeństwa. Być może dla państw i społeczeństw zachodnich bardziej liczył się święty spokój i „business as usual” od tego, aby bar-

dziej zaangażować się w wypełnienie gwarancji bezpieczeństwa dla zaatakowanego państwa. Rządy w Europie Wschodniej i Środkowej – z uwagi na doświadczenia historyczne z Rosją – nie przymykają oczu na tego rodzaju postępowanie. Stąd zrozumienie dla inicjatywy poprzedniego polskiego rządu, by Warszawa przystąpiła do programu „dzielenia się bronią atomową”. I w tym nawet przypadku nie brakuje krytyków tych starań, a obecne władze sprawiają wrażenie, że na takiej gwarancji bezpieczeństwa im po prostu nie zależy. W zamian za to szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz podjął decyzję o zgodzie na wkroczenie na terytorium Polski wojsk niemieckich jako gwarancji naszego pokoju. Tym, którzy krytycznie oceniają niektóre decyzje rządu Donalda Tuska, nie trzeba wyjaśniać możliwych implikacji z powodu zaniechania.

Tymczasem również na Zachodzie nie cichnie dyskusja na temat rozmieszczenia w Polsce broni atomowej. W tym miesiącu na portalu wpływowego brytyjskiego tygodnika „The Spectator” Dalibor Rohac z think tanku American Enterprise Institute (AEI) stwierdził, że wobec zagrożenia dla bezpieczeństwa Europy ze strony Rosji oraz możliwości ponownego objęcia przez Donalda Trumpa urzędu prezydenta USA czas najwyższy przekazać Polsce broń jądrową. – Niewiele środków byłoby tak skutecznych, jak uzbrojenie największego kraju regionu – Polski – w broń jądrową – przekonuje ekspert. – Zagrożeniem dla NATO nie jest formalne wycofanie się Ameryki, lecz raczej możliwość, że przyszły prezydent po prostu nie zdecyduje się stanąć w obronie atakowanego sojusznika i powołać

się na artykuł 5. Traktatu Północnoatlantyckiego – wyjaśnia analityk AEI.

Warto zwrócić uwagę na to, że postępujące w Unii Europejskiej usuwanie wpływów amerykańskich może stanowić spore utrudnienie dla decyzji o wyposażeniu armii Stanów Zjednoczonych, stacjonującej w Polsce, w broń atomową. Co więcej, Berlin, który ma największy obecnie wpływ na kształtowanie polityki europejskiej, proponuje własne projekty w teorii dla zapewnienia bezpieczeństwa. Owe plany nie są zbyt korzystne dla Polski i całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Postępowanie rządu Olafa Scholza można streścić do programu Ukraina bis, czyli gwarancji stabilności dla naszej części kontynentu dzięki europejskim potęgom, a zatem duet francusko-niemiecki z ewentualnym udziałem Brytyjczyków.

Francja i Niemcy mają wieść prym

Całkiem niedawno przewodniczący Europejskiej Partii Ludowej Manfred Weber, myśląc o odstraszaniu nuklearnym jako możliwej odpowiedzi na powrót do władzy Donalda Trumpa, zaproponował, by Francja z dużym potencjałem nuklearnym przewodziła europejskim wysiłkom w zakresie odstraszania. Strategia mogłaby obejmować dołączenie Wielkiej Brytanii. Ukraińcy mogliby coś powiedzieć o tego rodzaju deklaracjach, ale są zajęci likwidowaniem Rosjan ze swoich ziem, podczas gdy na większe poparcie militarne Paryża i Berlina nie ma co liczyć. Zauważa to także Rohac, pisząc w analizie, iż z perspektywy Warszawy lub Tallina europejskie siły nuklearne, kontrolowane głównie przez francusko-niemiecki tandem, wyglądałyby w dużej mierze na bezużyteczne. Autor przypo-



Postępujące w Unii Europejskiej usuwanie wpływów amerykańskich może stanowić spore utrudnienie dla decyzji o wyposażeniu stacjonującej w Polsce armii Stanów Zjednoczonych w broń atomową | fot. Adobe Stock/

mina błędne podejście i reset z Rosją sprzed ponad dekady.

Zdaniem eksperta nie oznacza to, że Europa, a zwłaszcza Europa Środkowo-Wschodnia jest bezradna. Istnieje bowiem spora grupa krajów (Polska, kraje bałtyckie i nordyckie), które ufają sobie nawzajem, mają wspólny pogląd na Rosję i z łatwością mogłyby nabyć, a następnie utrzymać siły odstraszania. W jego opinii wystarczyłoby, aby tylko jeden z nich poniósł koszty stałe i zaofiarował porozumienie o współdzieleniu broni jądrowej zainteresowanym stronom. Według Rohaca Polska, inwestująca do tej pory zarówno w wojsko, jak i dodatkowo w energię jądrową, byłaby oczywistym kandydatem numer jeden do przystąpienia do Nuclear Sharing. Nuklearna Warszawa stanowiłaby odpowiedź na odwieczny problem europejskiej geopolityki: jak powstrzymać Niemcy i Rosję przed dążeniem do zdominowania euroazjatyckiej przestrzeni?

Nuclear Sharing – tak. I to na wschodniej flance

Pojawiają się głosy podważające znaczenie Nuclear Sharing. Przeciwnikom programu trzeba przypomnieć postać pułkownika Ryszarda Kuklińskiego oraz jego dokumenty dostarczone wywiadowi amerykańskiemu. Były to przecież plany sowieckiego nuklearnego uderzenia na Zachód. Atak miał odbyć się w dwóch falach i pozostawić na sporych terenach kontynentu europej-

skiego nuklearną pustynię. Wojska sowieckie skończyłyby ofensywę dopiero na wybrzeżach Atlantyku. Propaganda ZSRS poprzez agentów wpływu wpajała środowiskom lewicowym w Europie Zachodniej, że jeśli broń nuklearna nie pozostanie w rękach Niemiec Zachodnich, to mieszkańcy będą mogli czuć się bezpiecznie – wszak nie będzie powodu do ataku. „Chciecie być bezpieczni, pozбудьте się broni atomowej” – głosili różnego rodzaju aktywiści czy dziennikarze. W podobnym tonie wyrażał się Władimir Putin w rozmowach z Donaldem Tuskiem na temat tarczy antyrakietowej po 2007 r.

Nietrudno odnaleźć teksty przestrzegające przed polskim awanturnictwem, parciem przez byłý polski rząd do wojny nuklearnej oraz zagnianiem sytuacji na kontynencie z powodu chęci przystąpienia do Nuclear Sharing. Stronnictwo rosyjskie jest w Europie bardzo silne, choć chwilowo uspięne w lekkiej defensywie z powodu wojny na Ukrainie. Nie sądzę także, by w interesie Niemiec lub Francji było wyposażanie krajów środkowoeuropejskich w broń jądrową. Same deklaracje w tej sprawie niczego nie zmieniają. Problemem jest to, że Niemcy i Francja chcą obecnie „wyrzucić” Amerykanów z Europy. W bliższej perspektywie czasowej jest więc mało prawdopodobne, by broń nuklearna znalazła się tam, gdzie powinna – na wschodniej flance NATO.



Aleksiej Nawalny

(1976–2024) rosyjski opozycjonista więziony w łagrze

„Słuchajcie, mam wam do powiedzenia coś bardzo oczywistego. Nie możecie się poddać. Jeśli mnie zabiją, to oznacza, że jesteśmy niesamowicie silni. Musimy wykorzystać tę siłę. Żeby pamiętać, że jesteśmy ogromną potęgą, prześladowaną przez złych koleś (wypowiedź z filmu „Nawalny”, 2022 r.).”

PUBL...

13

ROSJA \ Putin szykuje się do roli dyktatora, który panował dłużej niż Józef Stalin

Zabójstwo Nawalnego przed wyborami. W co gra Władimir Putin?

Poruszyła mnie dramatyczna wiadomość o śmierci w rosyjskim łagrze Aleksieja Nawalnego. Jeszcze w ubiegłym tygodniu prowadziłem debatę w Parlamencie Europejskim z udziałem opozycjonistów i ekspertów z Rosji, w tym byłego szefa jego sztabu Leonida Wołkowa. Nikt z Rosjan – przeciwników Putina – na tej konferencji w Brukseli nie wspominał o jakimś gwałtownym pogorszeniu stanu zdrowia Nawalnego, choć wszyscy podkreślali konieczność jego uwolnienia.



Ryszard Czarnecki

Do dramatu lidera rosyjskiej opozycji i jego rodziny podchodzę osobiście. Może dlatego, że jestem pewnie jednym z niewielu polskich polityków, który zna rodzinę opozycjonisty – wdowę Julię Nawalną i jego córkę Darię. Gościłem najpierw pannę Nawalną, a potem jego małżonkę w Strasburgu, gdzie na konferencjach przeze mnie organizowanych zabierały głos. Mam więc do tych tragicznych wieści z rosyjskiego łagru swój osobisty stosunek.

Wyczekiwana reakcja Zachodu

Słyszałem już opinie, że Zachód przez kilka dni będzie protestował, pogadał, pokrzykuje Kreml – i będzie, jak było. Myślę, że ten scenariusz nie jest tak oczywisty. Kiedy Parlament Europejski, który dziś, przy wszystkich jego wadach i niezbyt mądrych rezolucjach, najbardziej ze wszystkich instytucji unijnych krytykuje Rosję Putina, zamroził relacje z rosyjskim „parlamentem”? Otóż stało się to nie po zabozie Krymu przez „zielonych ludzików” ani nie po zajęciu Donbasu i utworzeniu tam samostanowczych republik, które faktycznie politycznie i gospodarczo związane były z Rosją, podobnie jak Naddniestrze w Mołdawii czy Abchazja i Osetia Południowa w Gruzji. Wówczas, na przełomie zimy i wiosny 2014 r., równo 10 lat temu, europarlamentarna większość nie dojrzała jeszcze do zerwania czy zawieszenia formalnych stosunków między PE a Dumą, czyli rosyjską izbą niższą i Radą Najwyższą, izbą wyższą. Owe pożądane i oczekiwane zamrożenie relacji i dialogu interparlamentarnego na poziomie UE – Rosja nastąpiło rok później, po zabójstwie



Wiele decyzji Putina, łącznie z wojną przeciwko Ukrainie, wynika z poczucia historyczności jego misji – władcy, który poszerza rosyjskie terytorium. A w tym dziele opozycja, jak i Aleksiej Nawalny mogliby tylko przeszkadzać | fot. Jimin Kim/Zuma Press/Forum

ówczesnego lidera opozycji i byłego wicepremiera Borysa Niemcowa. To wstrząsnęło unijnym establishmentem – także europarlamentarnym. I to spowodowało, że nie wypadało już utrzymywać formalnych relacji z rosyjskimi „deputowanymi”.

Parlament Europejski ogłosił, że nie uznaje wyników sfałszowanych wyborów na terenie Federacji Rosyjskiej i zrywa wszelkie formalne kontakty. Ciekawe, że wcześniej uczynił to z pseudo-parlamentem na Białorusi – z rosyjską Dumą cackano się dłużej, zapewne ze względu na interesy gospodarcze. Doszło do paradoksalnej sytuacji, w której europarlament stosunki ze swoim rosyjskim „odpowiednikiem” zamroził, a Unia Europejska i Komisja Europejska dalej utrzymywały relacje z władzami wykonawczymi Rosji. Świadczyła o tym zresztą nieszczęsna wizyta wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej – odpowiedzialnego za politykę zagraniczną i bezpieczeństwo – hiszpańskiego socjalisty Josepa Borrelli w Moskwie, gdzie zo-

stał całkowicie ograny i upokorzony przez Kreml. Podobnie zresztą jak dwa miesiące wcześniej prezydent Joe Biden na szczycie UE – Rosja w Genewie.

Zwykle to dyplomacja międzyparlamentarna stara się utrzymywać kontakty, gdy nie ma możliwości formalnych kontaktów międzyrządowych. W przypadku Unii i Federacji Rosyjskiej jest zupełnie inaczej, co świadczy o wyrażnie większym sceptycyzmie wobec Moskwy ze strony europarlamentu niż Komisji Europejskiej. Stawiam tezę, że śmierć Aleksieja Nawalnego bardzo utrudni nieformalnej PPR na Zachodzie, czyli Partii Przyjaciół Rosji, próby zmniejszania stanowiska Unii Europejskiej, a także Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec reżimu Putina. Teraz po prostu będzie znów, jak przy casusie Niemcowa, „mniej wypadało”.

Słaba rosyjska opozycja i ZBiR

A teraz przejdźmy do rosyjskiej opozycji, której symbolem był Nawalny. Tak, jest słaba, rachityczna, trudno ją nawet porównywać z tym,

co widzieliśmy na Białorusi po wyborach prezydenckich, które znów „wygrał”, sfałszowawszy głosy, Alaksandr Łukaszenka. Właśnie to, co działo się w tym kraju, który wspólnie z Moskwą tworzy ZBiR (Związek Białorusi i Rosji), było przestrogą dla Putina i jego KGB-owskiej ekipy. W Moskwie przestraszono się społecznej reakcji, zwłaszcza w dużych miastach, po „zwycięstwie” Łukaszenki – i aby nie przeniosło się to do Rosji, dokręcono opozycji śrubę. Rosyjska opozycja jest w oczywisty sposób inwigilowana i infiltrowana, znaczącej części działaczy władze umożliwiły wyjazd na Zachód, także po 24 lutego 2022 r., czyli po napaści na Ukrainę. Słusznie zakładano, że mniej szkody przyniesie krytykowanie reżimu Putina na emigracji niż czynienie tego przez tych samych ludzi w kraju. Wprowadzono surowe prawo karzące więzienia i grzywnami Rosjan, których organizacje dostawały dofinansowanie z Zachodu. Uczynienie z opozycjonistów „agentów zagranicy” było poważnym uderzeniem, bo

zniechęciło ich sporą część do działania, a przede wszystkim podcięło ekonomiczne fundamenty funkcjonowania wielu organizacji i stowarzyszeń starających się tworzyć może słabe i ułomne, ale jednak rosyjskie społeczeństwo obywatelskie.

30 lat cara Putina i gra Nawalnym

Trzeba powiedzieć jasno jedną rzecz. W Polsce rozpowszechniona była opinia, że Aleksiej Nawalny jest elementem pewnej gry rosyjskich służb specjalnych, dla których miał być jednym z możliwych scenariuszy personalnych na wypadek ewentualnej śmierci Putina czy konieczności liberalizacji pod kątem poprawy relacji z Zachodem. Jako dowód przytaczano, że bardzo spektakularna i w niemałej mierze skuteczna antykorupcyjna działalność Nawalnego ewidentnie opierała się na materiałach i informacjach, które nie sposób było zdobyć drogą dziennikarską. To oczywiste, że rosyjskie służby mogły „grać” Aleksiejem Nawalnym, ale też nie ma żadnego dowodu, aby taką świadomą grę Nawalny z tym postkagiebow-skim układem podjął. Mógł się domyślać, że jest nie tylko na celowniku służb, lecz także elementem rozgrywki frakcji wewnątrz obozu władzy. A że ta walka na dworze nowego cara Putina była rzeczywistością, świadczy działalność lidera Grupy Wagnera Jewgienija Prigożyna, którą zakończyła jego śmierć w samolocie, czy aktywność szefa rebeliantów z Donbasu Igora Girkina vel Striełkowa, wielkiego krytyka Putina i ministra obrony Siergieja Szojgu, który skończył wszak lepiej niż Prigożyn, bo „tylko” w więzieniu.

W przyszłym miesiącu w Rosji – już bez Aleksieja Nawalnego – odbędą się wybory prezydenckie. Wiadomo, że wygra je Władimir Putin. Jeżeli dotrwa do końca swojej kolejnej kadencji, to w roku 2030 (kadencja prezydenta jest tam sześciolatnia) będzie rządził Rosją już równo trzydzieści lat. Dłużej niż Józef Stalin, dłużej niż wszyscy przywódcy czerwonej Rosji i dłużej niż wszyscy carowie białej Rosji, poza Piotrem I Wielkim. Nowy car Putin o tym wie. Jestem przekonany, że wiele jego decyzji, łącznie z wojną przeciwko Ukrainie, wynika z poczucia historyczności jego misji – władcy, który poszerza rosyjskie terytorium. A w tym dziele opozycja, jak i Aleksiej Nawalny mogliby tylko przeszkadzać.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

SPOŁECZEŃSTWO

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial 08:45 Ranczo (10) - serial 09:45 Komisarz Alex (189) - serial 10:45 Ojciec Mateusz (315) - serial 11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 BBC w Jedyńce 14:00 Złoty chłopak (120) - serial 14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	07:30 Pytanie na śniadanie 11:15 Okrasa łamie przepisy 11:50 Barwy szczęścia (2942) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacja 38 (283) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (529) - serial 15:05 Na dobre i na złe (909) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (409) - serial 18:10 Va banque - teleturniej 18:45 Akacja 38 (309) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2942) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2943) - serial 20:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1782) - serial 21:55 Na sygnale (531) - serial 22:30 Panorama Stulecie Winnych (21) - serial 23:10 Dzień świra - komediodramat, Polska 2002, wyk. Marek Kondrat, Joanna Sienkiewicz, Piotr Machalica 01:45 Królowa i konkwestador (51) - serial 02:40 Królowa i konkwestador (52) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (647) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (648) - serial 09:40 Sekrety rodziny (311) - serial 10:40 Dlaczego ja? - serial 11:40 Gliniarze (677) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy - serial 14:40 Dlaczego ja? (1234) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (583) - serial 17:00 Gliniarze (759) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3757) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Farma - reality show 21:05 Bloodshot - film SF, Chiny/USA 2020. Bloodshot to bezimienny żołnierz o nadludzkiej sile i zdolności regeneracji. Umiejętności te są efektem wojskowych eksperymentów, którym żołnierz został poddany w ramach tajnego projektu. 23:25 Hotel Mumbai - thriller, Singapur/Australia/Wielka Brytania/USA/Indie 2018 02:10 Obsesja - thriller, USA 2009	06:00 Mszy święta z Jasnej Góry 06:55 Republika historii 07:00 Serwis informacyjny 07:05 Agro Info 07:10 #Michał Rachoń Jedziemy 09:00 Serwis informacyjny 09:10 Polska na dzień dobry 10:00 Serwis informacyjny 10:10 Polska na dzień dobry 11:00 Serwis informacyjny 11:10 Dzień z Republiką 12:00 Serwis informacyjny 12:10 Dzień z Republiką 13:00 Serwis informacyjny 13:10 Dzień z Republiką 14:00 Serwis informacyjny 14:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Serwis informacyjny 15:30 Republika po południu 16:00 Serwis informacyjny 16:15 Republika po południu 16:55 Express Republiki 17:15 Wolne głosy 18:00 Serwis informacyjny 18:20 Wolne głosy 18:50 Ekonomia raport - flash 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:25 Sport w Republice 19:27 Prognoza pogody 19:30 Gość Dzisiaj 20:00 W punkt 21:10 Serwis informacyjny 21:25 Codziennie ***** Putina 21:45 Mówi się... 22:40 Biznes Polska 23:00 Express Republiki 23:20 Poland Daily 23:45 #Rock Rachoń 00:15 Dzisiaj - serwis inform. 00:35 Sport w Republice	06:00 Gliniarz i prokurator (4) - serial 07:00 Gliniarz i prokurator (5) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (20) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (1) - serial 10:00 Zbuntowany anioł (146) - serial 11:00 Zbuntowany anioł (147) - serial 12:00 Lekarze na start (45) - serial 12:30 Lekarze na start (46) - serial 13:00 Lekarze na start (47) - serial 13:30 Lekarze na start (48) - serial 14:00 Lombard. Życie pod zastaw (345) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (346) - serial 16:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial 17:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (709) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (710) - serial 20:00 Odrzut - film sensacyjny, Kanada 2011 22:00 Infiltrator - film sens., ZEA/USA 2013. Właściciel firmy John Matthews, przenika do świata handlarzy narkotyków, aby uchronić syna przed karą więzienia. 00:05 Bez przyzwolenia - film sensacyjny, Tajlandia 2015 02:00 Dzielnica strachu (202) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:30 Moja katolicka rodzina 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa 11:30 Czcigodna Sługa Boża Matka Teresa Kierocińska 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Zuzela - tu wszystko się zaczęło 13:00 Powołani 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Siostry na posterunku 15:00 Dialog - życie zapisane w listach 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Świadkowie 17:30 Zwycięskie Powstanie Wielkopolskie 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Król Chwały - serial 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Sekrety mnichów 22:45 Otto Schimek - wierny sumieniu 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (218) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4282) - serial 18:25 Leśniczówka (836) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 19.30 19:55 Gość 19.30 20:15 Pogoda, sport 20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial 21:10 Teatr Telewizji: Oscar dla Emily - spektakl teatralny 22:30 USA - Bóg dał nam broń - film dok., Francja 2019 23:35 Balans bieli - pr. rel. 00:20 Trzy dni Kondora - dramat sensacyjny, USA 1975 02:25 W.E. Królewski romans - melodramat, W. Brytania 2011					
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

1,5%

KRS 0000309499

Pamiętaj o wpisaniu nr KRS 0000309499

Pamiętaj o wpisaniu celu szczegółowego NIEZALEŻNE MEDIA SWS

Oblicz 1,5%

L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)

Jedli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszysz kwotę, to złożyysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 146 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażasz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres oraz z informacją o kwocie z poz. 148.

147. Numer KRS 0000309499

Kwota dla OPP

148. oblicz 1,5%

149. Cel szczegółowy NIEZALEŻNE MEDIA SWS

150. Wyrażam zgodę

M. Informacje o załącznikach

Przekaż swoje 1,5% podatku na STREFĘ WOLNEGO SŁOWA za pośrednictwem Fundacji Salvatti.pl

PKO BP EKSTRAKLASA \ W meczu na szczycie Jagiellonia przegrała u siebie z Lechem

Twierdza Białystok padła

Prowadząca w tabeli Jagiellonia Białystok uległa trzeciemu Lechowi Poznań 1:2 w 21. kolejce piłkarskiej ekstraklasy, ponosząc pierwszą porażkę u siebie od roku. W innych ważnych dla układu tabeli meczach Śląsk Wrocław przegrał u siebie ze Stalą Mielec 0:1, mistrz Raków Częstochowa wygrał z Piastem Gliwice 3:1, skompromitowała się Legia Warszawa, zremisowała 1:1 z Puszczą Niepołomice.

Artur Szczepanik

W ekipie z Poznania doszło zimą do zmiany trenera i nowy szkoleniowiec Mariusz Rumak (pracował już w przeszłości w Lechu) szybko wziął się do roboty, nawet mimo braku zimowych wzmocnień. Tydzień temu Kolejorz pokonał Zagłębie Lubin 2:0, a teraz wygrał na wyjeździe z liderem.

Już do przerwy goście prowadzili różnicą dwóch goli po trafieniach Filipa Marchwińskiego i z rzutu karnego Filipa Szymczaka. W końcówce meczu jedyne goła dla Jagiellonii strzelił Norweg Kristoffer Hansen, z którym kilka miesięcy temu rozstano się w Widzewie Łódź. Poprzedniej porażki w roli gospodarza Jagiellonia doznała prawie rok temu – 24 lutego 2023 r. z Rakowem 1:2. – Dzisiaj odnieśliśmy dwa sukcesy. Pierwszy to oczywiście trzy punkty na stadionie. Odczarowaliśmy ten obiekt. Drugi to fakt, że wygraliśmy, mając na boisku pięciu wychowanków i trzech młodzieżowców – cieszył się Rumak. Zwycięstwo jego drużyny oznacza jeszcze



W meczu kolejki Jagiellonia przegrała u siebie 1:2 z Lechem | fot. Michał Kość/Forum

większe emocje i ścisk na górze tabeli. Jaga wciąż ma 41 pkt, podobnie jak wiceli-

der Śląsk, który dzień wcześniej uległ u siebie niespodziewanie Stali Mielec 0:1.

Obie drużyny z czołówki czują już na plecach oddech Kolejorza. Poznaniacy zgro-

madzili dotychczas 39 pkt. 3 pkt mniej ma Legia. Na piąte miejsce awansował Raków (35 pkt i mecz zaległy), ale wygrana u siebie z 11. w tabeli Piastem po trwającym ponad 100 minut meczu przyszła z dużym trudem. Do 79. minuty mistrz przegrywał 0:1 po голу Patryka Diczka z rzutu karnego. Wówczas wyrównał Chorwat Ante Crnac, a w doliczonym czasie bramki zdobyli Łukasz Zwoliński z rzutu karnego (90+11.) i Marcin Cebula (90+14).

Wrocławianie, niedawni liderzy, ulegli ósmej Stali 0:1. Gola tuż przed przerwą strzelił najlepszy snajper mielczan Ilia Szkurin. Białorusin ma już na koncie 10 trafień i w klasyfikacji ligowych strzelców ustępuje jedynie kapitanowi drużyny z Wrocławia Erikowi Exposito. Jeszcze wyraźniejszy falstart niż ekipa z Wrocławia zaliczył Radomiak. Jego bilans w drugiej części sezonu to dwie porażki, trzy czerwone kartki i 0-10 w bramkach. Po ubiegłotygodniowym 0:6 na stadionie Cracovii, radomianie w piątek ulegli przed własną publicznością Pogoni 0:4. Dwa gole strzelił Norweg Fredrik Ulvestad, jednego Kamil Grosicki (z rzutu karnego) i debiutujący w ekstraklasie 18-latek Patryk Paryzek.

Niespodziewanie Legia strasznie męczyła się u siebie z Puszczą. Wicemistrz Polski przegrywał u siebie do 86. min po голу Michała Koja w końcówce pierwszej połowy. Wyrównał rezerwowowy Maciej Rosolek. Remis 1:1 z beniaminkiem to kompromitacja ekipy Kosty Runjaicia.

FELIETON KIBICA

Walka o historię

ks. Jarosław
Wąsowicz SDB

Przez ostatnie lata myślałem, że czas, kiedy młodzież dowiadywać się będzie o pięknych i bohater-skich postaciach z naszej historii ze stadionowych kibicowskich opraw czy niezależnej sceny popkultury, już minęły. Okazuje się, że niekoniecznie, jeśli plany obecnego resortu edukacji w sprawie obcięcia zakresu nauczania historii w szkołach podstawowych, liceach i technikach dojdą do

skutku. Powrócono z impetem do znanej już nam z poprzednich rządów praktyki, kiedy historia jest systematycznie rugowana z programów szkolnych, upolityczniana i zakłamywana w przekazach medialnych. Znowu będziemy obserwować zjawisko kreowania na narodowych bohaterów ludzi, którzy nic z godną szacunku postawą nie mają wspólnego. Za to nasze dzieci zostaną pozbawione wiedzy poczynawszy od Zawiszy Czarnego, przez narodowych powstańców, walkę z zaborcami, germanizacją i rusyfikacją, na wykreśleniu z podstawy programowej takich postaci, jak „In-

ka” i inni Żołnierze Wyklęci, o. Maksymilian Maria Kolbe czy Jan Paweł II skończywszy. To oczywiście tylko te najbardziej drastyczne przykłady, jest ich niestety dużo więcej.

Jeśli dodamy do tego wszystkiego zaprogramowany atak na instytucje zajmujące się na co dzień troską o historyczną edukację społeczeństwa, z Instytutem Pamięci Narodowej na czele, jawi się przed nami oczywisty program dzisiejszej władzy: wychowanie młodego pokolenia wyjąłowanego z narodowych tradycji, kulturowych korzeni wywodzących się z cywilizacji chrześcijańskiej, pozbawionego wolnościowych aspiracji, podstawowej wręcz wiedzy, czyli jednym słowem wychowanie obywateli pozbawionych tożsamościowego kręgosłupa.

Taka perspektywa może napawać grozą. Trzeba więc, chyba jak nigdy dotąd, zmobilizować się w obronie historycznej edukacji. Powinniśmy wyjść na przeciw młodym ludziom, którzy poprzez blokadę w oświacie i mediach nie będą mieli dostępu do rzetelnej wiedzy. Trzeba już dzisiaj zadbać o promocję wszelkich pojawiających się w przestrzeni niezależnej inicjatyw propagujących prawdziwą wiedzę historyczną. Kultuwać w rodzinach szacunek do przeszłości, uwrażliwiać na wartości przekazywane przez najstarszych jej członków, którzy czerpią ze swojego życiowego doświadczenia. Szukać sposobów, jak w sposób atrakcyjny i zrozumiały dla współczesnej młodzieży przywoływać piękne karty naszych dziejów. Bronić dorobku minionych

lat, zwłaszcza Biura Edukacji Narodowej IPN, które wbrew temu, co się dzisiaj próbuje nam wmówić, w zakresie kształcenia historycznego młodego pokolenia i kształtowania wśród dzieci i młodzieży postaw patriotycznych zrobiło bardzo dużo, także w promowaniu polskiej historii za granicą.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ZNISZCZOŁ NAJLEPSZY Z POLAKÓW

SKOKI NARCIARSKIE \ Aleksander Zniszczoł zajął 14. miejsce w niedzielnym konkursie Pucharu Świata w skokach narciarskich w Sapporo. Kamil Stoch był 18., a Dawid Kubacki 25. Zwyciężył Słoweńiec Domen Prevc. Prevc o 3,8 pkt wyprzedził Japończyka Ryoyu Kobayashiego. Trzeci był Norweg Kristoffer Eriksen Sundal.

TENIS \ Iga Świątek wygrała swój pierwszy w tym roku turniej WTA.

Po raz trzeci z rzędu była najlepsza w Dausze

Polka pierwsza po Serenie Williams

Iga Świątek po raz trzeci z rzędu wygrała turniej WTA w Dausze. W finale liderka światowego rankingu tenisistek pokonała roztawioną z numerem trzecim Jelenę Rybakinę z Kazachstanu 7:6 (10-8), 6:2. To jej pierwszy tytuł w tym roku, a 18. w karierze. W Dausze 22-letnia Świątek jest niepokonana od trzech lat, była najlepsza w edycjach 2022 i 2023.

Artur Szczepanik

Tenisistka z Raszy-
na została pierwszą
w historii zawod-
niczką, która wy-
grała istniejącą od 2001 r.
imprezę w stolicy Kataru
trzykrotnie; cztery inne za-
wodniczki mogły pochwalić
się dwoma triumfami. Świątek
została pierwszą od 2015 r.
tenisistką, która trzy-
krotnie z rzędu zwyciężyła
w tych samych zawodach.
Amerykanka Serena Wil-
liams była najlepsza w Mia-
mi w latach 2013–2015.

Polka wygrała w Dausze już
12 kolejnych spotkań, a dod-
atkowo w dwóch przypadkach
rywalki oddały mecze walko-
werem, jak piątkowy półfinał
Czeszka Karolina Pliskova.

W piątej konfrontacji z Ry-
bakiną Polka uzyskała dru-
gie zwycięstwo – w 2021 r.
w Ostrawie, a później trzy

razy górą była reprezentant-
ka Kazachstanu – wszyst-
kie te pojedynki odbyły się
w ubiegłym roku.

Dzięki triumfowi w Dau-
sze Świątek zyskała 530 pkt
w rankingu WTA (przed ro-
kiem impreza miała niż-
szą rangę) i zarobiła ponad
520 tys. dol.

Polka powiększyła do
1395 pkt przewagę nad dru-
gą w klasyfikacji tenisistek
Białorusinką Aryną Sabalen-
ką, której w Dausze zabrakło.
Z kolei Rybakina pozos-
tanie na czwartym miejscu
listy światowej.

Teraz rywalizacja przenie-
si się na turniej identycznej
rangi do Dubaju, gdzie w 1.
rundzie Świątek również ma
wolny los.

– Czuję się tu jak w domu,
czuję tu fajną energię. Nie
myślałam o tym, że trzy razy
z rzędu wygrałam, choć sły-
szałam o tym. Nieco się stre-

sowałam na początku turnie-
ju, ale mój team potrafił mnie
ukierunkować na te najwa-
żniejsze sprawy – przyznała
Świątek podczas dekoracji.
– Przyjechałam tutaj i byłam
dość zestresowana. Czułam
duże oczekiwania. Chciałam
zrobić wszystko krok po kro-
ku, jak zawsze. I udało się...

Jestem szczęśliwa i napraw-
dę dumna ze swojej postawy
– przyznała w sobotę trium-
fatorka. – Cieszę się, że cięż-
ko pracowałam i po prostu
w tym tygodniu nie myśla-
łam o zbyt wielu sprawach,
a skupiłam się na właści-
wych rzeczach. Myślę, że to
było kluczowe – zaznaczyła.

W tegorocznej edycji nie
straciła żadnego seta, choć
niewiele brakowało, żeby
tak się stało w sobotnim fi-
nale. Pierwsza partia trwała
aż półtorej godziny. Rybakina
prowadziła już 4:1. W tie-bre-
aku Świątek obroniła piłkę



Iga Świątek w Dausze wygrała swój pierwszy turniej w 2024 r.

fot. Paul Zimmer/imagosport/Forum

setową, a swoją wykorzysta-
ła przy czwartej próbie. – Na-
prawdę długi był ten set, nie
spodziewałam się tego. Było
ciężko – przyznała Świątek.

W drugim secie emocji by-
ło już mniej, choć na począt-
ku reprezentantka Kazach-
stanu postraszyła dwa lata
młodszą rywalkę. Rybakina
prowadziła 1:0, a w drugim
gemie miała dwie szanse na
przełamanie serwisu Świą-
tek. Polka wyszła jednak
obrońną ręką, a od stanu
3:2 wygrała wszystkie gemy.

– Gratulacje dla Jeleny i jej
teamu za wspaniały turniej.
Rozegraliśmy już tak wiele

trudnych meczów, że myślę,
iż będzie wspaniale, jeśli bę-
dziemy to kontynuować, czy-
li dobrze się bawić i zapew-
niać kibicom fajne wrażenia
– podkreśliła lidera świato-
wego rankingu. Wczoraj ry-
walizacja przeniosła się na
turniej identycznej rangi do
Dubaju. Oprócz niej wystą-
pią dwie inne Polki – Magda
Linette i Magdalena Fręch.

Poznanianka niestety ule-
gła w swoim pierwszym po-
jedynku Japonce Nao Hibino
2:6, 6:3, 4:6. Fręch po zwycię-
stwie nad Rosjanką Jekateri-
ną Aleksandrową 7:6 (7-2),
6:3 awansowała do 2. rundy.

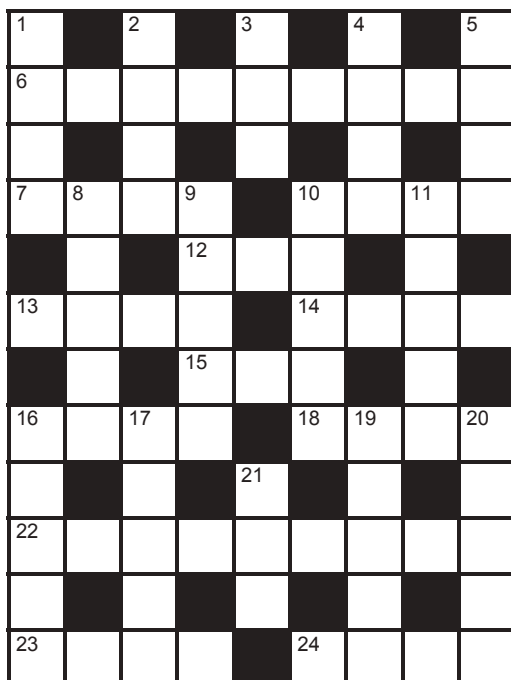
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) ukraiński bogacz
- 7) kanapka na ciepło
- 10) sycylijski wulkan
- 12) pobieżny opis
- 13) mądry ptak
- 14) kosmetyk do rąk
- 15) przeczy „tak”
- 16) od zwrotu do zwrotu
- 18) drużyna z Madrytu
- 22) dochowanie tajemnicy
- 23) tenisowa zagrywka
- 24) lubelska lub europejska

16) mitologiczne piekło

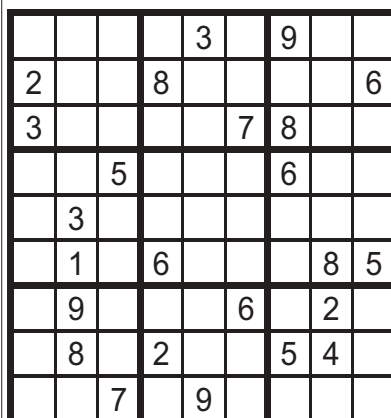
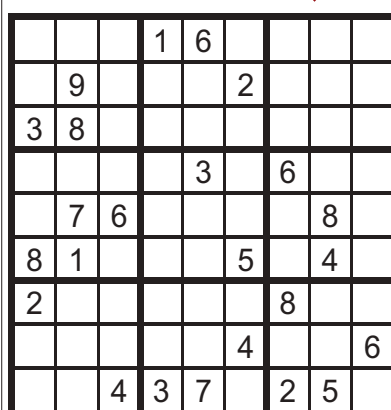
- 17) tnie światłem
- 19) epoka trzeciorzędu
- 20) lina dla Tarzana
- 21) dzieli się na okresy



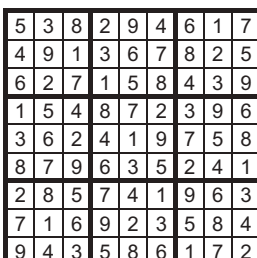
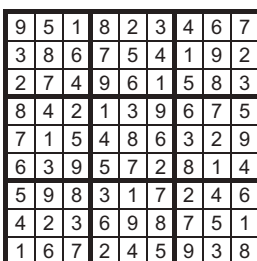
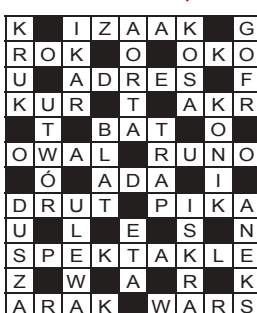
PIONOWO

- 1) tenisowe boisko
- 2) na złamanej ręce
- 3) talent lub prezent
- 4) kwaśna przyprawa
- 5) wypływa z wulkanu
- 8) łysieje na drodze
- 9) hipnotyczny stan
- 10) kwas plus alkohol
- 11) wnęka w ścianie

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska**
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. naczel.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Z-ca: Joanna Szczurowska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),

Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmidia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmidia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.